

Spotkanie Z. Messnera z delegatami na X Zjazd partii

Wczoraj z delegatami na X Zjazd partii z woj. katowickiego spotkał się Zbigniew Messner. Premier jest jednym z reprezentantów ponad ćwierćmilionowej rzeszy członków partii i kandydatów katowickiej, wojewódzkiej organizacji partyjnej na najwyższe forum PZPR. Mandat powierzyła mu konferencja wojewódzka.

Zbigniew Messner odpowiadał na pytania delegatów. Dotyczyły one wielu bieżących i perspektywicznych problemów społeczno-gospodarczych kraju i partii, prac i zmierzeń władzy w perspektywie najbliższych lat.

Podpisanie umowy o przystąpieniu do MFW

12 czerwca Polska stała się członkiem Międzynarodowego Funduszu Walutowego.

W czwartek, w Waszyngtonie minister finansów, Stanisław Niesiecki podpisał, w imieniu rządu PRL, tekst umowy o przystąpieniu naszego kraju do tej organizacji.

Z okazji podpisywania dokumentów, min. Niesiecki spotkał się z dyrektorem zarządzającym funduszu, De Lerosierem oraz z innymi funkcjonariuszami MFW.

Przechodzić jezdnię — jak kuropatwy

Międzynarodowa grupa ornitologów od kilku lat zajmuje się sprawą przystosowania zwierząt, ptaków i płazów do obecnej zmotoryzowanej cywilizacji. Samochody stanowią bowiem olbrzymie niebezpieczeństwo nie tylko dla dużych dziko żyjących zwierząt, ale także dla żab, jeży, kłowi i wielu innych gatunków żyjących w Europie.

Wieloletnie obserwacje wykazały, że najbardziej uważne i zdyscyplinowane przy przechodzeniu przez autostrady i jezdnie są kuropatwy.

Gdy stadko młodych musi przejść przez jezdnię, pierwsza wychodzi na pobocze mama, która długo obserwuje sytuację. Na jej znak, jak mogą najbezpieczniej przebiegnąć jezdnię za nią małe. Po chwili zamyka tata, którego zadaniem jest pogonić, lub zawrócić młodych, w zależności od bieżącej sytuacji.

Włoski zebrał — milionerem

Małe brakowało, a leżący 80 lat anonimowy zebrał z Neapolu hybryd siliuszowy przez sąsiadów.

Człowiek ten od niepamiętnych lat zajmował się zbieraniem wysiadując na ulicy. Sądził, widząc jego los oraz coraz wyraźniejszą starość, żyłli go, opiekowali się przydzielili mu jednym słowem — robili o niego, aby był w miarę ludzko.

Starzec jednak rozchorował się i — znów zasiadł — zajął się, aby umieszczyć go w przytułku. Podczas przenosin okazało się, że ów zebrał spał na sienniku wypełnionym nie tylko niecierzoną ilością banknotów papierowych, ale również złotem i innymi drożocennociami.

RYK BYDŁA LEPSZY

W jednym z niewielkich miasteczek amerykańskich, leżącym w odległości ok. 40 km od San Francisco, po remoncie uruchomiono na wieży remizy strażackiej zegar, który każdej godzinie szwalizuje odpowiednią ilość ryku krowy. Natomiast w południe i o północy rozlega się odpowiednia ilość ryku całego stada bydła.

Pomysł zegar podawał godzinę tradycyjnym głosem kukułki. Została ona jednak na orbicie zżyczenia mieszkańców zdyskwalifikowana. W całej bowiem okolicy nie ma prawdziwych kukułek. Natomiast prawie wszędzie znajduje się hodowla bydła. Gdy zaryczy krowa — mówią mieszkańcy — na technicznie to słysze, natomiast głos kukułki nie ma nie mówią i często przesyłaniem godzinę wstawiania.

(opr. zg)

DZIENNIK ŁÓDZKI

NAJSTARSZA GAZETA ŁÓDZI

Wydanie I
sobota 14 i niedziela 15 czerwca 1986 roku
Rok XLII/XLIII 133 (2045)
PL ISSN 0208-7707 Nr indeksu 38004

CENA 10 zł



Polscy piłkarze łatwą przeszkodą

— „Łatwy rywal na drodze do ćwierćfinału”, „Poradzimy sobie ze słabo grającą Polską”, „To nie ta sama Polska, to nie ten sam Boniek” — oto kilka tylko tytułów i stwierdzeń z piątkowej prasy wychodzącej w stolicy Brazylii — Brasili. Nie dają one polskiej drużynie większych szans w poniedziałkowym spotkaniu, co jest wynikiem słabej formy, zaprezentowanej przez zespół Antoniego Piechniczka w fazie eliminacji.



Słynny piłkarz brazylijski w czwartek zadebiutował w mistrzostwach w spotkaniu z Irlandią Północną. Z jego podania Casagrande zdobył trzecią bramkę, a Zico (u góry) otrzymał od kolegów więcej gratulacji niż sam strzelec.

CAF — Reuter

Gra naszych piłkarzy nie wzbudzała ním spoczywa siła uderzeniowa u mieszkańców Brazylii, znających się przecież na piłce nożnej, większego zainteresowania i emocji. Wyniki, a przede wszystkim nienowoczesny (jak się tu określa) styl gry polskiej reprezentacji jest sporym zaskoczeniem. Rozczarowuje zwłaszcza Zbigniew Boniek. Zdaniem brazylijskich komentatorów dużo słabszy niż 4 lata temu w Hiszpanii. Nasi piłkarze grają za wolno, schematycznie, bez polotu i fantazji mają poważne luki w składzie. Oto najkrótsza charakterystyka wystawiana w tym kraju zespołowi Antoniego Piechniczka. Jedynym, który zbiera pochlebne recenzje jest Włodzimierz Smolarek.

(Dalszy ciąg na str. 2)



W 165 dniu roku słońce weszło o godz. 4.14, zajdzie zaś o 20.59.

Kalendarz obchodów

DZIŚ:

Eliza, Bazyli, Rufin, Walery

JUTRO:

Jolanta, Wit, Leona, Włodek, Włodzisław

Dziś i jutro

w dniu dzisiejszym przewiduje dla Łodzi następującą pogodę: zachmurzenie małe i umiarkowane. Temp. maks. 20 st. Wiatr słaby i umiarkowany północny i północno-wschodni.

O godz. 19 ciśnienie wynosi: 1000,6 hPa (750,5 mm).

Z kalendarza wydarzeń

1886 — Em. A. Ostrowski, dramaturg rosyjski.
1948 — Em. J. L. Baird, angielski wynalazca, konstruktor telewizji barwnej.
1947 — Powstałe Muzeum Meczności Narodu Polskiego w Oświęcimiu.

Taka sobie myś

Prawdy trzeba szukać z ręką na sercu.

Uśmiechnij się



— Powiem ci, jaki to facet: gdy go nasz dyrektor spytał, która jest godzina, odpowiedział: „A którą sobie pan dyrektor życzy?”

Prezydent Republiki Zimbabwe z oficjalną wizytą w Polsce

Na zaproszenie przewodniczącego Rady Państwa Wojciecha Jaruzelskiego 13 bm. przybył do Polski z wizytą oficjalną prezydent Republiki Zimbabwe Kanaan Sodiño Banana. Wizyta, pierwsza na tak wysokim szczeblu w historii stosunków między obu państwami, ma doniosłe znaczenie dla rozwoju wzajemnych kontaktów i współpracy.

Uroczystość powitania prezydenta Republiki Zimbabwe odbyła się w godzinach popołudniowych na warszawskim lotnisku Okęcie.

Kanaan Banana serdecznie powitał przewodniczący Rady Państwa Wojciech Jaruzelski.

W pierwszym dniu wizyty Wojciech Jaruzelski spotkał się w Belwedrze z Kanaanem Bananą. Następnie pod przewodnictwem szefów obu państw prowadzone były rozmowy delegacji Polski i Zimbabwe. Omawiano problematykę rozwoju stosunków politycznych i gospodarczych między obu państwami.

Wczoraj Wojciech Jaruzelski wydał w pałacu Rady Ministrów w Warszawie obiad na cześć prezydenta Republiki Zimbabwe.

Posiedzenie Komisji Wspólnej Przedstawicieli Rządu i Episkopatu

13 bm. odbyło się XXXIV posiedzenie Komisji Wspólnej Przedstawicieli Rządu i Episkopatu. Komisja podjęła, w celu dalszego opracowania, problemy z zakresu stosunków pomiędzy państwem a Kościołem katolickim w Polsce, w szczególności omówione przez przewodniczącego Rady Państwa Wojciecha Jaruzelskiego i prymasa Polski Józefa kardynała Glempa w toku ich spotkania 24 kwietnia br. Komisja m.in. omówiła tok prac nad uregulowaniem statusu prawnego Kościoła katolickiego w PRL oraz sprawy działalności charytatywnej Kościoła.

Rozdano „samowary”

W Zielonej Górze zakończyły się konkursowe koncerty XXII Festiwalu Piosenki Radzieckiej. Laureatem głównej nagrody — „Złotego samowara” został zespół „Studio 123” z Opola. „Srebrne samowary” otrzymali Dariusz Niebudek z Kielc i Tatiana Kaucoz z Tomaszowa Mazowieckiego. „Brazowa samowara” — Bożena Zolyska z Legnicy. Waldemar Kasperowicz z Zagania i Małgorzata Kras z Wrocławia.

Dziennikarze akredytowani przy XXII FPR przyznali swą nagrodę Bożenie Zolyskiej. (PAP)

Bank Światowy o najbogatszych

Bank Światowy prowadzi od lat statystykę, w której odnotowuje, ile w danym roku wyniosła dochód narodowy w danym państwie w przeliczeniu na mieszkańca. O tym według nieoficjalnych jeszcze danych, w 1984 roku (fleksus nieychniwy, ale...) największe dochody na głowę mieli mieszkańcy Zjednoczonych Emiratów Arabskich.

Opublikowany w Waszyngtonie wstępny raport Banku Światowego stwierdza, że — dzięki spr-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Łodzi woda szkodzi...

63 tramwaje i 9 autobusów nie wyjechało wczoraj z zajezdni wskutek uszkodzeń spowodowanych przez czwartkową ulewę. 38 autobusów i 30 tramwajów wyruszyło na trasy z opóźnieniem.

Deszcz zaszkodził też kolei — zalane zostały tory na stacji Łódź-Widzew i na szlaku prowadzącym z Widzewa na Chojny i Karłowice. W nocy z czwartku na piątek kursujące tamteży pociągi miały po kilkadziesiąt minut opóźnienia. Wczoraj sytuacja wróciła do normy.

Nie da się tego natomiast powiedzieć o energetyce. Ulewny deszcz spowodował zalanie kilkunastu stacji transformatorowych, co najbardziej odczuli mieszkańcy Widzewa.

„Wschodu. Jak poinformowano nas w Zakładzie Energetycznym Łódź Miasto, usterki są systematycznie usuwane i dziś wieczorem wszyscy mieszkańcy Łodzi powinni mieć już prąd. (ab)

Ok. 70 razy musiała interweniować straż pożarna ratując podmyte domy mieszkalne, szpitale, kłobki i zakłady pracy. Najtrudniejsza sytuacja była jak zwykle w rejonie ulic Podmoklej (nazwa adekwatna do sytuacji) i Dubois. Wypompowywanie wody trwało od 2 w nocy do godzin popołudniowych wczoraj. Kłopoty powtarzały się tam systematycznie przy każdych

(Dalszy ciąg na str. 2)



N/z: tak wygląda dzielnica Widzew po ulewę. CAF — Andrzej Zbranicki



Polscy piłkarze

(Dokończenie ze str. 1)
kraju 3:0 w spotkaniu z Irlandią. Północna znacznie polepszyła nastawę wśród kibiców i komentatorów. Ale po dwóch meczach z Hiszpanią i Algierią drużyna Telesa Santany i sam trener byli adresemami dużej, nierzadko bardzo ostrej, krytyki. Ale teraz jest inaczej, wszyscy żyją meczem z Polską...

Optymizm jest duży, ale spotkać można i głosy nawołujące do jego stonowania. Ciekawie napisał o tym komentator płażowego wydania głównego dziennika stołecznego „Corriere Brasilente”, ty-

tujując artykuł wstępny: — „Uważa na polski zespół”. Podkreśla się w nim, że Polacy słyną z wielkiej mobilizacji w obliczu ważnych, decydujących spotkań. W tym kontekście przypomina się mecz z Peru sprzed 4 lat. Ponadto, zdaniem tej gazety, jedną z cech tegorocznych mistrzostw są wahania formy zespołów, czego przykładem może być różna gra Francji czy przede wszystkim Anglii w spotkaniach eliminacyjnych. — „Nie wykluczono, że Polacy w meczu z nami będą mieli swój dzień, a wtedy będą trudni do pokonania...” — napisał „Corriere Brasilente”.



ZONY LEKARSTWEM NA... PIANSTWO

Zawodnicy duńscy znani są z bardzo poważnego traktowania swych obowiązków, ale też zabawowego spędzania czasu wolnego. Przed dwoma laty we Francji, przez całą noc balowano dla uczczenia awansu do półfinału mistrzostw Europy. Trener Sepp Piontek jak sam powiedział popełnił wtedy duży błąd, zezwalając na picie piwa i szampana. — Zdałem sobie sprawę, że trudno będzie mi teraz też powiedzieć „nie pijcie”, bo przecież są to dorośli ludzie, ale wydaje mi się, że znalazłem wyjście z sytuacji, choć przynajmniej jest to wybór mniejszego zła — stwierdził niemiecki szkoleniowiec. Piontek ma zamiar po meczu z RFN urządzić spotkanie swych podopiecznych z ich żonami i dziewczynkami. Liczy na to, że ich obecność zapobiegnie pochłanianiu większej ilości alkoholu. Do tej pory żony i dziewczęta mieszkają w Meksyku i ich kontakt z piłkarzami był praktycznie zerowy, co oczywiście wywoływało zrozumiałe protesty zawodników.

BORRAS NIE ZDZIWIŁ SIĘ

Niezbyt przejął się pogórkami pod swoim i rodzinny adres trener Urugwaju Omar Borrás. — W naszym kraju przyzwyczajeni jesteśmy do tego, że każdy mecz traktowany jest przez wielu kibiców jako swoista wojna. A gdy się nie uda jej wygrać, to muszą koniecznie znaleźć się i ofiary. Najczęściej jest to trener. Tutaj w hotelu w Toluca też otrzymaliśmy kilka anonimowych telefonów z pogórkami, nie lekceważyliśmy ich, ale i nie wyolbrzymialiśmy...

JOGURT DLA WSZYSTKICH

Trener Bułgarów Iwan Wucow, dotychczas bardzo mało mówny, gdy zakończył się spotkanie Irlandia-Pin. — Brazylia i Algieria — Hiszpania podskoczyli w foteli i krzyknęli tak, że było go słychać na całym piętrze hotelu „Del Ray”. — Jogurt dla wszystkich! — Bułgarzy mają powody do radości, zdołali bowiem wywalczyć awans, choć kibice postawili już na nich krzyżyk, a z Sofii napływały telegramy ze słowami polepszenia dla postawy zespołu. Nie spodziewanie nadszedł sygnał o rehabilitacji...

SHILTON BASEBALLISTA?

Peter Shilton zapytany o to co będzie robił po zakończeniu piłkarskiej kariery odpowiedział: — Przetawiam się na baseball. Moim marzeniem jest występ obok słynnego Fernando Valenzueli w zespole Los Angeles Dodgers. Już od lat im kibicuję...

Dania — RFN 2:0

Kto ich powstrzyma?

1:0 — J. Olsen (45 min. — rzut karny), 2:0 — Eriksen (60 min.).

DANIA: Hoegh — Sivebaek, M. Olsen, Andersen, Busk — Arnesen, Lerby, Moelby, Busk — Arnesen, min. Simonsen — Elkjaer-Larsen (od 46 min. Eriksen), Laudrup. RFN: Schumacher — Berthold, K. H. Foerster (od 71 min. K. H. Rummenigge), Herget, Jakobs — Eder, Matthaeus, Rolf (od 46 min. Littbarski), Brehme — Voeller, Alofs.

Czerwona kartka otrzymał Arnesen, żółte: Arnesen i Jakobs.

Piłkarze zachodniomocni nie zatrzymali rozgrywanego zespołu Piontki strzelili bramkę z rzutu karnego. Należała się im, bowiem w przekroju tej części gry byli drużyną lepszą. Grali „swój futbol” tzn. boczni obrońcy oraz pomocnicy „rozprawiali” wszystkie akcje, by Elkjaer-Larsen mógł się znów wpisać na listę strzelców. Tym razem sztuka pokonania

Schumachera nie powiodła się, a zasługa to przede wszystkim stopera Foerstera, który bardzo dobrze wyliczył tego zawodnika z gry. Po przerwie obaj trenerzy dokonali kilku zmian. Trzeba przyznać, że ta połowa stała na dobrym poziomie i piłkarze obu jedenastek stworzyli wiele groźnych sytuacji. Jedną z nich wykorzystał Eriksen po wzorowo przeprowadzonej akcji całego zespołu Dania. Wydało się, że ten rezultat w pełni usatysfakcjonował drużynę RFN, która dzięki zajęciu drugiego miejsca w grupie „E” spotka się w 1/8 finału z „czarnym koniem” mistrzostw — Marokiem. Oby w tych kalkulacjach nie było pomyłek...

Szkoda, że w tym spotkaniu czerwona kartka ujrzał reprezentant Dania — Arnesen, który nie potrafił utrzymać nerwów na wodzy. Osłabił przez to swój zespół, który boryka się ponadto z wieloma kontuzjami.

Szkocja — Urugwaj 0:0

Przez 90 minut w dziesiątkę

URUGWAJ: Alvarez — Gutierrez, Diego, Batista, Pereira — Acevedo, Cabrera, Barrios, Francescoli (od 84 min. Alzamendi), Ramos (od 70 min. Saralegui).

SZKOCJA: Laidment — Gough, Miller, Narey, Albinson — Strachan, Aitken, McStay, Nicol (od 70 min. Cooper), Sharp, Sturrock (od 70 min. Nicholas).

Żółte kartki: Cabrera, Diego i Acevedo (wszyscy Urugwaj) oraz Narey i Nicol (oba Szkocja).

Czerwona kartka: Batista (Urugwaj). Grając przez 60 min. przeciwko dziesiątce Urugwajczyków, zespół Szkocji nie zdołał strzelić gola na wagę awansu. Urugwajczycy wspólnie zorganizowali w defensywie wywalczyli w pełni zasłużony awans. Zespół Ferguson'a zagrał stereotypowo i bez polotu. Piłkarze jakby „zaślepieni” walką nie starali się z zinną krewką wykorzystywać przewagi jednego gracza w polu i muszą opuścić Meksyk bez satysfakcji.

Okazji podbramkowych było w tym spotkaniu niewiele. Wyróżniającą się postacią był niewątpliwie

francuski sędzia Quindou, który wręczył jedną czerwona kartkę.

TABELA GRUPY „E”

1. Dania	6:0	9-1
2. RFN	3:3	3-4
3. Urugwaj	2:4	2-7
4. Szkocja	1:5	1-3

TABELA „TRZECICH”

1. Belgia	3:3	5-5
2. POLSKA	3:3	1-3
3. Bułgaria	2:4	2-4
4. Urugwaj	2:4	2-7
5. Węgry	2:4	2-9
6. Irlandia Pin.	1:5	2-6

Drużyny Węgry i Irlandii Pin. zostały wyeliminowane.

Kto z kim aż do finału?

Od 1/8 finału piłkarskich mistrzostw świata w Meksyku rozgrywki będą toczyły się systemem „przegrywający odpada”. Jeżeli w ciągu 90 minut nie nastąpi rozstrzygnięcie, wówczas arbitry zarządzą dogrywkę 2 razy po 15 minut. Gdy i ona nie wyłoni zwycięzcy, to odbywa się seria rzutów karnych (po 5 egzekwuje każdy zespół), a w przypadku znowu braku rozstrzygnięcia, strzela się jedenastki aż do skutku. Wyjątek stanowi mecz półfinałowy, gdzie drużyny przegrywające walczą o trzecią lokatę w meksykańskim „Mundialu”, natomiast zwycięzcy o Puchar Świata i zwycięstwo w turnieju.

1/8 FINAŁÓW

15 czerwca Meksyk — Bułgaria (Meksyk, godz. 20 czasu polskiego), ZSRR — Belgia (Leon, godz. 24).
16 czerwca: BRAZYLIA — POLSKA (Guadalajara, godz. 20), Argentyna — Urugwaj (Leon, godz. 24).
17 czerwca: Francja — Włochy (Meksyk, godz. 20), Maroko — RFN (Monterrey, godz. 24).
18 czerwca: Anglia — Paragwaj (Meksyk, godz. 20), Dania — Hiszpania (Queretaro, godz. 24).

ĆWIERĆFINAŁY

21 czerwca: (1) Zwycięzcy meczów: BRAZYLIA — POLSKA i FRANCJA — WŁOCHY (GUADALAJARA, GODZ. 20), (2) Zwycięzcy meczów: Maroko — RFN i Bułgaria — Meksyk (Monterrey).
22 czerwca: (3) Zwycięzcy meczów: Argentyna — Urugwaj i Anglia — Paragwaj (Meksyk, godz. 20), (4) Zwycięzcy meczów: Dania — Hiszpania i Belgia — ZSRR (Puebla, godz. 24).

PÓŁFINAŁY

25 czerwca: zwycięzcy meczów (1) i (2), Guadalajara, godz. 20. Zwycięzcy meczów (3) i (4), Meksyk, godz. 20.
26 czerwca: mecz o III miejsce (Puebla, godz. 20).
27 czerwca: mecz o pierwsze miejsce (Azteca, godz. 20).
UWAGA! Telewizja przeprowadzi z tych spotkań bezpośrednie transmisje.

Nie tylko „Mundial”

W sobotę w dniu przerwy podczas meksykańskich mistrzostw świata odbędzie się w Łodzi dwa interesujące mecze piłkarskie. Oba w drugiej lidze. Na stadionie przy ul. Teresy Balucka Jednostka podjeżdżająca będzie w meczu ostatniej szansy zespół bytomskiej Polonii, która po efektywnym sukcesie nad krakowską Wisłą zapewniła już sobie awans do ekstraklasy. Drużyny trenuje doskonale znany w Łodzi, — były piłkarz ŁKS — Paweł Kowalski. Jesteśmy przekonani, że tym razem łódzcy piłkarze potrafią ten mecz powtórzyć i będą szanowali swój awans.

W tym samym czasie na stadionie w Pabianicach tamtejszy Włóknarz podejmie zespół Hutnika Kraków. Będzie to połączony mecz trenera Jacka Machońskiego, który złożył rezygnację z pracy w tym klubie. W niedzielę natomiast kibicom boksu polecamy udanie się do hali Orla WAM przy ul. 22 Lipca, gdzie w kolejnym spotkaniu ekstraklasy, Gwardia będzie miała z przeciwnikami silny zespół GKS Jastrzębie. W drużynie gości warto zwrócić przede wszystkim uwagę na występującego w kategorii lekkiej — Tomasza Nowaka, brazylijskiego medalistę mistrzostw Europy i uczestnika mistrzostw świata. Jego przeciwnikiem będzie najprawdopodobniej Sławomir Kaczmarek.

KALENDARZYK KIBICA

SOBOTA

PIŁKA NOŻNA. II liga: START — POLONIA BYTOM, ul. Teresy, godz. 17. WŁÓKNIARZ — HUTNIK KRAKÓW — w Pabianicach o godz. 17.
DZUO. Międzynarodowy turniej młodzieżowy, sala przy ul. Czajkowskiego, godz. 12.
GIMNASTYKA. Międzynarodowe mistrzostwa Polski w klasie mistrzowskiej i I, hala Pecz przy ul. Karpackiej, godz. 10 i 16 (w niedzielę godz. 10).

PLYWANIE. Eliminacje strefowe do XI OIMS, pływalnia Olimpi przy ul. Boczniej, godz. 10 i 17 (w niedzielę godz. 10 i 16).

LEKKI ATLETYKA. Mistrzostwa makroregionalni seniorów i juniorów, stadion AZS przy ul. Lumumby, godz. 15:30 (w niedzielę godz. 10 i 16).

SZERMIERKA. Eliminacje do MP i okręgowy turniej klasyfikacyjny juniorów, hala Włóknarz, godz. 17 (w niedzielę godz. 10).

NIEDZIELA

PIŁKA NOŻNA. III liga: ORZEL — OKECIE W-Wa, ul. 22 Lipca, godz. 11.
BOKS. I liga: GWARDIA — GÓRNIK JASTRZĘBIE, sala WAM przy ul. 22 LIPCA, godz. 11.

KOMUNIKAT TOTKA

EXPRESS LOTEK
11 rozw. z 5 traf. — wygrane po ok. 567.000 zł, 3.600 rozw. z 4 traf. — wygrane po ok. 3.000 zł, 123.440 rozw. z 3 traf. — wygrane po ok. 193 zł.

SUPER LOTEK
6 rozw. z 6 traf. — wygrane po ok. 1.369.500 zł, 401 rozw. z 5 traf. — wygrane po ok. 20.000 zł, 10.924 rozw. z 4 traf. — wygrane po ok. 1.500 zł.

2 DZIENNIK ŁÓDZKI nr 135 (12045)

Delegacja Sejmu zakończyła wizytę w ChRL

13 bm. zakończyła 8-dniową wizytę w Chińskiej Republice Ludowej delegacja Sejmu PRL z marszałkiem Romanem Malinowskim na czele. 8-dniowy pobyt polskich parlamentarzystów na zaproszenie Stałego Komitetu Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych (czyli prezydium chińskiego parlamentu) był pierwszą w dziejach stosunków polsko-chińskich wizytą delegacji sejmowej.

Wizyta przebiegała w serdecznej atmosferze i przyczyniła się do dalszego pogłębienia i zacieśnienia kontaktów między obu krajami.

Delegaci z woj. gorzowskiego w Łodzi

Z dwudniową wizytą gości w Łodzi 30-osobowa grupa delegatów na X Zjazd PZPR i działaczy partyjnych z woj. gorzowskiego. Jej celem jest wymiana doświadczeń z pracy partyjnej, rozmowa o problemach, z którymi delegaci z woj. gorzowskiego i łódzkiego jadą na X Zjazd partii, poszukiwanie w niektórych kwestiach wspólnych rozwiązań.

Wczoraj goście zwiedzili dwa łódzkie zakłady przemysłowe. W ŁZR „Fonica” spotkali się z aktywnym społeczno-gospodarczym fabryki. Goście interesowali się m. in. współdziałaniem organizacji partyjnej fabryki z administracją i organizacjami społecznymi działającymi na terenie zakładu. Mówiono o efektach zakładowej racjonalizacji i formach pracy organizacji młodzieżowej, warunkach pracy, płacy i kształcenia młodych kadr w „Fonice”.

Druga grupa delegatów przebywała w Fabryce Dywanów „Dywilan”. Zwiedzono zakład, a podczas spotkania z aktywnym przedsiębiorstwem gorzowianin przedstawili bogatą informację o pracy i problemach organizacji partyjnych w swoim województwie, przygotowaniach do X Zjazdu i sprawach, jakimi udają się na to najwyższe partyjne forum. Goście szczególnie interesowali się działalnością związków zawodowych w „Dywilanie”. Podkreślali, że niektóre formy pracy partyjnej na rzecz rozwoju związków zawodowych, o których tu usłyszeli, będą chcieli przenieść do siebie.

Dziś w godzinach rannych delegaci z Gorzowa spotykają się z

Posiedzenie Prezydium Komitetu RM

Przeciwdziałanie zjawiskom patologii społecznej

Prezydium Komitetu Rady Ministrów ds. Przestrzegania Prawa, Porządku Publicznego i Dyscypliny Społecznej omawiało na posiedzeniu 13 bm. pod przewodnictwem gen. broni Czesława Kiszcza zagadnienia związane ze skutecznym wdrażaniem w życie zadań wynikających z rządowego programu zapobiegania i zwalczania zjawisk patologii społecznej.

Do najpilniejszych przedsięwzięć zaliczono opracowanie projektu skutecznego rozwiązania prawnych w dziedzinie zapobiegania i zwal-

czania pasożytnictwa społecznego, uwzględniających doświadczenia w realizacji obowiązującej od ponad 3 lat ustawy o postępowaniu wobec osób uchylających się od pracy; powołanie milicyjno-społecznych patroli w miejscowościach i rejonach, gdzie panuje szczególne zagrożenie porządku publicznego i bezpieczeństwa osobistego obywateli, a także w środowiskach komunikacji publicznej, szczególnie narażonych na skutki chuligaństwa i wandalizmu; jeszcze skuteczniejsze ograniczenie spekulacji, nielegalnej produkcji i handlu alkoholem, a także — o czym mówiono ze szczególnym naciskiem — „oczyszczenie” miejsc publicznych z osób naruszających ład i porządek pod wpływem alkoholu.

Prezydium komitetu szczegółowo omówiło i zaakceptowało proponowany zakres i formy działalności zmierzającej do właściwego nadzoru nad realizacją rządowego programu przeciwdziałania patologii.

Masowe aresztowania w RPA

Co najmniej 7 czarnoskórych mieszkańców RPA zginęło od czasu wprowadzenia w tym kraju w nocy ze środy na czwartek stanu wyjątkowego — donoszą agencje, powołując się na południowoafrykańskie biuro rządowe.

Po wprowadzeniu stanu wyjątkowego kraj przypomina pole bitwy. Puszczono w ruch cały rasistowski aparat przemocy — wojsko, policję i służby bezpieczeństwa. Przeprowadza się w trybie pilnym mobilizację rezerwistów. Oddziały armii i policji całkowicie odcięły od świata zewnętrznego

go znajdujące się na przedmieściu Johannesburga murzyńskie osiedle Soweto. Zaostrzone środki bezpieczeństwa obowiązują na lotniskach w Kapsztadzie i Johannesburgu. W gettach Crossroads, Alexandra i innych nadal dochodzi do wystąpień wzbudzonej ludności murzyńskiej, krwawo tłumionych przez siły bezpieczeństwa. Dołączyła do nich liczba ofiar starć, ani aresztowanych nie jest znana ze względu na zakaz podawania informacji na ten temat. Przypuszcza się, że w trakcie masowych obław aresztowano około 2 tys. osób. Ich los jest nieznany.

Komunikat Ministerstwa Zdrowia

Jak podawać dzieciom mleko w proszku „Nido”

W związku z licznymi pytaniami w sprawie sposobu podawania niemowlętom mleka w proszku „Nido” (tzw. „Nestle”) znajdującemu się aktualnie w sprzedaży reglamentowanej, Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej podaje przygoto-

wany w Instytucie Matki i Dziecka przepis na sporządzenie mleka modyfikowanego na bazie tego mleka w proszku, uwzględniający możliwości tolerancji niemowląt, szczególnie w pierwszym kwartale życia.

Przygotowanie 100 ml plynego, gotowego do spożycia przez niemowlę, mleka w proszku „Nido” (tzw. „Nestle”) 50 ml wody przegotowanej i jedna łyżeczka cukru (gotowa 2 minuty) ostudzić do temperatury ok. 30 st. C., dodać 3,5 łyżeczki łyżeczki do herbaty mleka w proszku, zamieszać — podać dziecku. Wszystkie naczynia (również łyżeczka) używane do przyrządzania a potem spożycia mleka powinny być wygotowane. Mleko powinno być przygotowywane każdorazowo przed spożyciem.

W. M.

Awaria w Teatrze Wielkim

Czwartkowe oberwanie chmury sprawiło, że urzędnicy elektryczni w Teatrze Wielkim przestali działać. 12 bm. przedstawienie „Straszny dwór” zostało przerwane w połowie. Wczoraj nie mógł się odbyć „Don Kichot”. Muszą także zostać odwołane spektakle: dziś, 14 bm. („Żydówka”) i w niedzielę, 15 bm. („Sen nocy letniej”). Dyrekcja TW serdecznie przeprasza widzów, informując, że są zwracane pieniądze za bilety zakupione w kasach teatru.



KRAJOWE FORUM MŁODYCH MANDATARIUSZY
W Bydgoszczy rozpoczęło się wczoraj forum młodych mandatariuszy, które zaproszono młodych posłów na Sejm, radnych rad narodowych wszystkich szczebli, działaczy środowiskowych, zakładach i uczelniskich organizacji samorządowych z całej Polski. W dyskusji dzielą się oni doświadczeniami i doświadczeniami swych regionów, poszukując odpowiedzi na pytanie: jak jest i jaki powinien być udział młodzieży we współgospodarowaniu swoim środowiskiem, krajem.

TRZY MIESIĄCE NA ORBIE
Radziecy kosmonautów Leonid Kizim i Władimir Solowjow zakończyli 3 miesiące pracy na orbicie okołoziemskiej. Na pokładzie zespołu naukowo-badawczego „Salut-7” „Soyuz T-15” — „Kosmos-1887” prowadzone były w tym czasie badania astrofizyczne i geofizyczne oraz eksperymenty biologiczne i techniczne.

KOHL O „OTWARTYM PROBLEMIE NIEMIECKIM”
Kancelars RFN Helmut Kohl wystąpił jeszcze raz ze swą tezą o „otwartym problemie niemieckim”. W artykule, zamieszczonym na łamach płażkowego biuletynu CDU, CSU „Deutschland-Union-Dienst”, oświadczył, że problem niemiecki jest „otwarty pod względem historycznym, prawnym i politycznym”, podkreślając, iż zarówno on jak i

„jego partia — CDU, stoja „niezłomnie na gruncie preambuły do konstytucji RFN”, wprowadzającej się na „narodową i państwową jednolicną narodową niemiecką”.

BOJKOT TOWARÓW RPA W KANADZIE

Minister spraw zagranicznych Kanady, Joseph Clark oświadczył w parlamencie, że rząd i przedstawiciele państwa nie będą kupować więcej towarów RPA. Zwrócił się także do biur turystycznych Kanady i do środków masowego przekazu, by zaprzestali reklamować wyjazdy turystyczne do RPA. Jest to reakcja na decyzję Orlaw na wprowadzenie przez reżim Pretorii stanu wyjątkowego w tym kraju.

PRZECIWKO AZYLOWI DLA TERRORYSTÓW

W czwartek komisja spraw zagranicznych Senatu amerykańskiego, 15 głosami przeciwko 2, podjęła decyzję w sprawie zawarcia między Stanami Zjednoczonymi i Wielką Brytanią układu wymierzającego przeciwko irlandzkiemu terrorystom. Na mocy przyszłego układu Irlandzcy terroryści, podobnie jak organizatorzy, lub udział w zamachach terrorystycznych z motywów politycznych, nie otrzymują azylu w USA.

ULTIMATUM USA WOBEC JAPONU

Japonia powinna zmniejszyć eksport do USA i zrównoważyć obroty handlowe, gdyż w przeciwnym wypadku będą wobec niej zastosowane sankcje gospodarcze — takie ultimatum przedstawił w Tokio przewodniczący rady doradców gospodarczych przy administracji Stanów Zjednoczonych, Beril Sprinkel. Na spotkaniu z przedstawicielami japońskich kół biznesu emisariusz Waszyngtonu oświadczył, że USA nie zamierza w najbliższym czasie z chronionym deficytem w obrocie handlowym z Japonią. Deficyt ten w ub roku osiągnął rekordowy poziom 50 miliardów dolarów.

KOMUNIKAT MINISTERSTWA ROLNICTWA

Ministerstwo Rolnictwa i Leśnictwa i Gospodarki Żywnościowej informuje, że dostarczane przez rolników tucznicą poraszane na 15 bm. będą realizowane na cenach obowiązujących od 1 lipca br.

(opr. zg)

Redaktor depeszy

ZOFIA GUTMANOWA

Redaktor techniczny

JERZY BARSKI

nie napominając o Twoich doświadczeniach sekretarza KŁ PZPR, abieranych w latach, które już przywykliśmy nazywać najtrudniejszymi. Teraz wróciłeś do zawodu dziennikarskiego. Co płatek na antenie TV mówi w swoich felietonach o sprawach, które dotkliwie zaznaczały się w naszej codzienności. Doświadczenia dziennikarstwa związanego niegdyś z kulturą spłoty się z przeżyciami działacza politycznego...

— „I pozwalają widzieć problemy kultury nieco inaczej” — mówi Andrzej Hampel, delegat na X Zjazd PZPR. — Kultura to zawsze ważna, ale przecież nie wyizolowana dziedzina życia. Odwołuje się do wrażliwości, rozumu i emocji, ale jest usytuowana w ogólniejszych ramach życia społecznego. Próbuje o tym mówić czasem w sposób prowokacyjny, żeby porządkować i poruszyć. Staram się rozbić schematy, czasem przysuwając komentarz na temat jakiejś bzdury czy idiotyzmu. Chciałbym wybić z błędnego stanu tych, którzy uważają, że „być to jest”.

— Wielu jest chyba jednak tych, którzy mają na ziele wszystko i wszystkim...

— Tym, co mnie irytuje i meczy, jest porozumienie. Młot. Wielu ludziom taki układ nie przeszkadza.

— Już przywykliśmy do mówienia, że jest średnio, że średnio jest myśle i jakoś sera, itd., itp. —

— Ale myślenie, ser — to wynik sytuacji i sposobu działania ludzi. Najbardziej niebezpieczna jest jednak owa średniość w myśleniu.

— Skąd się jednak ona bierze...

— Tkwi w świadomości. Ale ja bym tego nie składał wcale na

karb doświadczeń estetycznego okresu. One ujawniły to, co siedzi w mentalności. Nie chcę by rozumiano mnie ironicznie, ale przecież naprawdę łatwiej i chętniej uczymy się o przegranych powstaniach i dzielnych patriotach z szablą niż o tych, którzy w mozołe budowali i organizowali życie. A świadomość kształtuje Sienkiewicz — nie Prus.

— Uwaga i emocje zawsze idą chętniej ku temu, co bliższe, doświadczenia strun duszy...

— My ciągle jesteśmy narodem „wybranym”, któremu nic zięgo nie

może stać. Wydaje nam się wciąż, że świat nas podziwia i kocha. Mamy kłopoty z dotarciem do pracy Czechów, zapobiegliwoci Niemców. Wciąż jesteśmy „tymi z pawimi piórami”. Ten stan świadomości ma swoje odbicie także np. w sferze emocjonalnych wartości języka. „Zasługi, zasłużony” — to dziś często brzmi pejoratywnie. „Pracowity” — to znów coś jakby „frajer”, a słowo „załatwić” — wiadomo co dziś oznacza.

— Skoro o pojedynkach mowa, to karierę ciągle robi kategoria: sprawiedliwość społeczna. To też wątek Twoich felietonów. Już popularne stało się np. stwierdzenie, że wyzyskiwali to ci, którzy pracują uczciwie.

— To nie tylko efektowne stwierdzenie. Treść i przykłady znane: ludzie pracy są wyzyskiwani, bo aż tylu jest tych, którzy pracują źle. Nie zakładam sobie tego, że ja naprawdę rzeczywistość

— Ważnym sprawdzianem tego myślenia i jakości procentów od pobranych nauk będzie zjazd partii, a tam...

— „I z pewnością będą dominować sprawy gospodarcze. To oczywiste, zrozumiałe i potrzebne. Ale to nie znaczy, że sprawy ideologiczne i kultury będą podejmowane tylko dla honoru domu.

— Powiesz pewnie, że kultura była zawsze ubogim krewnym. To

też popularny mit. Wróć na łódzkie podwórko. Nie zdajemy sobie sprawy z tego, jak dzieli się pieniądze. Przeciętny łódzianin nie rozumie jak trudna jest sytuacja z wodą, z zapewnieniem ciepła, remontami starych domów. Może naraża się środowisku kultury, ale jestem zdania, że na tę sferę życia pieniędzy nie jest za mało. Problem w sposobie wykorzystania funduszy i szczupłej bazy. Oczywiście, nie mamy filharmonii, stan kin jest tragiczny, itd.

— Pewne obszary egzystencji środowiska kultury zawsze miały zagwarantowane. Teoretycy nazy-

wości społecznej jest tak odbierana. A doświadczenia, widoczne zwłaszcza w ZSRR. Bez przełamania schematów nie zrobi się nic. Trzeba postawić na dynamizm, mądrość i inteligencję, eliminować młotność i bierność.

— Na koniec chcę jeszcze zapytać, jak się wraca do zawodu po paru latach przerwy?

— Nie chciałbym żeby to zabrzmiało po kabotyńsku. Ale ja cały czas starałem się podtrzymywać swoją w nim obecność. Nigdy nie zapominałem, że jestem dziennika-

Za dużo Sienkiewicza — za mało Prusa

może się stać. Wydaje nam się wciąż, że świat nas podziwia i kocha. Mamy kłopoty z dotarciem do pracy Czechów, zapobiegliwoci Niemców. Wciąż jesteśmy „tymi z pawimi piórami”. Ten stan świadomości ma swoje odbicie także np. w sferze emocjonalnych wartości języka. „Zasługi, zasłużony” — to dziś często brzmi pejoratywnie. „Pracowity” — to znów coś jakby „frajer”, a słowo „załatwić” — wiadomo co dziś oznacza.

— Skoro o pojedynkach mowa, to karierę ciągle robi kategoria: sprawiedliwość społeczna. To też wątek Twoich felietonów. Już popularne stało się np. stwierdzenie, że wyzyskiwali to ci, którzy pracują uczciwie.

— To nie tylko efektowne stwierdzenie. Treść i przykłady znane: ludzie pracy są wyzyskiwani, bo aż tylu jest tych, którzy pracują źle. Nie zakładam sobie tego, że ja naprawdę rzeczywistość

miejsca w świecie pozostając anachronicznymi umysłowo.

— Ale dziur w myśleniu, i technologicznie, nie wypełniły komputerami.

— Nic w życiu narodu nie odbywa się nagle. Przeszliśmy terapię wstrząsową, nastąpiło ożywienie myślenia. Było tylko ta lekka procentowa szczybel.

— Ważnym sprawdzianem tego myślenia i jakości procentów od pobranych nauk będzie zjazd partii, a tam...

— „I z pewnością będą dominować sprawy gospodarcze. To oczywiste, zrozumiałe i potrzebne. Ale to nie znaczy, że sprawy ideologiczne i kultury będą podejmowane tylko dla honoru domu.

— Powiesz pewnie, że kultura była zawsze ubogim krewnym. To

wają też jednoznacznie: osiągnięcia socjalizmu.

— Do mnie przemawia też Andrzej Łapicki, że w Polsce jest za dużo teatrów. Nas nie stać na utrzymanie takiej ich liczby. Dochodzą do potrzeby dokonywania drastycznych wyborów. Myślę, że te sprawy także będą dyskutowane. Przyzwyczajaliśmy się do funkcjonowania kultury w pewnych ramach — właśnie osłabienie socjalizmu. A co do nich samych, wyrobiliśmy w sobie przekonanie, że socjalizm to ustrój dobrego mecenasa, w którym nie powinni obowiązywać prawa i reguły, jakim musi być podporządkowane nowoczesne społeczeństwo. W socjalizmie można było pracować, rutynowo podpisywać listy — to zakładało „bezpieczeństwo socjalne”. Niekompetentny szef może funkcjonować źle. Tak właśnie socjalizm jest postrzegany przez część ludzi i sama zasada sprawiedli-

żem, dlatego powrót nie był trudny. A kontakty z wieloma środowiskami — kultury, sztuki, ideologii, ale także z robotnikami — dały mi sporo wiedzy. Zresztą lata osiemdziesiąte były znakomitą, ale i dramatyczną okazją do przyspieszonej edukacji politycznej. Praca w telewizji to szalenie pasjonujące doświadczenie. Wymaga wielkiej odpowiedzialności, jaką przecież biorą na siebie dziennikarze podejmując sprawy w imieniu społeczeństwa. Trzeba wszystko wyważyć. Stąd znaczenie wiedzy o uwarunkowaniach, o których odbiorcy nie muszą i często nie chcą wiedzieć. A jeśli chodzi o poprzednie lata, to ciągle mam głęboko w pamięci stwierdzenie pewnego starszego, doświadczonego kolegi: pamiętaj, Andrzej — dłużej dziennikarzem niż sekretarzem...

Rozmawiała: RENATA SAS

Foto: A. Wach

KOLEJOWE ULGI DLA EMERYTÓW

Codziennie kilka tysięcy emerytów i rencistów korzysta z możliwości zakupu biletu kolejowego — tańszego o połowę. Przypomnijmy, że zgodnie z uchwałą nr 44 RM z 28 marca 1986 r. przysługują im prawo wszystkich emerytów i rencistów do dwóch ulgowych przejazdów koleją w roku. Praktycznie przepis ten zaczął obowiązywać od początku maja.

Każda z tych osób — powiedział naczelnik Tadeusz Bronowski z Dyrekcji Generalnej PKP może skorzystać z 50-proc. zniżki podczas podróży na dwóch dowolnie wybranych relacjach w kraju w ciągu roku kalendarzowego. Przejazd „tam i z powrotem” traktuje się jednak jako dwie osobne podróże, tak więc w praktyce emeryt jadący np. na trasie Łódź — Poznań — Łódź wykorzystuje przysługujące mu prawo do niższej na cały rok. Warto jednak zaznaczyć, że można się wybrać trasą okrężną i np. z Łodzi do Poznaniajechać przez Gdańsk. Nie stosuje się żadnych ograniczeń, jeśli chodzi o klasę wagonu i rodzaj pociągu.

Pasażer zamierzający skorzystać z prawa do tej ulgi musi przedstawić w kasie dowód tożsamości z fotografią oraz jeden z trzech rodzajów dokumentów wydanych przez ZUS. I tak osoby, które przeszły na emeryturę lub rentę do 31 grudnia 1984 r. muszą przedstawić decyzję z 1986 roku o podwyższeniu emerytury lub renty. Z kolei osoby, które w zeszłym roku przeszły na emeryturę lub rentę muszą pokazać ubiegłoroczną decyzję o przyznaniu emerytury albo renty. Natomiast osoby, które przeszły na emeryturę lub rentę w tym roku powinny zaprezentować odpowiedni dokument z br. Na nie zastrakowane stronie decyzji i przyznaniu lub podwyższeniu emerytury lub renty kasa wpisuje numer wydanego biletu ulgowego i wpis ten potwierdza datownikiem.

Te nowe uprawnienia objęły ok. 5 mln emerytów i rencistów, którzy do tej pory nie mogli podróżować pociągami z ulgowymi biletami. Przepisy te w niczym nie zmieniają prawa do 50-proc. zniżki przysługującej już wcześniej emerytom i rencistom z niektórych zawodów, jak np. byłym nauczycielom i urzędnikom państwowym. Oblicza się, że do tej pory tego typu uprawnień miało ok. miliona osób.

Wystawa

Federalne Biuro Śledcze (FBI) zorganizowało w jednej z galerii Waszyngtonu wystawę obrazów i litografii podpisanych takimi sławnymi nazwiskami jak Picasso, Renoir, Monet, Miro, Matise.

Spśród 21 zaprezentowanych dzieł sztuki tylko jeden obraz — pejzaż Antona Mauve, kuzyna van

falszywych

Gogha, jest autentyczny, ale pochodzi z kradzieży.

Mimo że obrazy są fałszerstwami, znalazło się wielu chętnych nabywców, którzy oferowali wysokie ceny, ale FBI nie wyrażało na to zgody obawiając się, by ponownie nie pojawiły się na rynku. Dotychczas FBI niszczyło rękawice

dzieł sztuki

rowane fałszywe dzieła sztuki, tym razem jednak pozostają one w archiwum.

FBI zgłosiło się do zorganizowania tej wystawy chęć umocnienia społeczeństwa, że zajmuje się ściganiem nie tylko zwykłych kryminalistów.

Urządzenie A. Kowalskiego na cenzurowanym



N/a. Alojzy Kowalski — autor wynalazku oszczędzającego zużycie paliwa w samochodach niskopiętrowych. CAF — Roman Balliński

Po okresie euforii i wynalazku Alojzego Kowalskiego z Torunia obecnie robiło się jakby ciszej. Projekt urządzenia mającego zmniejszać zużycie paliwa wchodził do produkcji. Zakochany w spory i zmagania konstruktora z urzędami. Cała sprawa, o posmaku afery, i wolna opuszcza łamy prasy.

Wskazywano specjalistów nadających opracować takie urządzenie, które powodowałyby zmniejszenie „paliwożerności” w polskich samochodach napędzanych silnikami. Temu m.in. służyła zorganizowana i Długodystansowa Jazda Oszczędnościowa. Wzięli w niej udział konstruktorzy kilkunastu urządzeń zmniejszających zużycie paliwa. Zabrakło w tej imprezie samochodu wyposażonego w urządzenie A. Kowalskiego. Płótkowane na ten temat spore. Fakt jednak pozostaje faktem.

W połowie maja w Zakładzie Doświadczalnym Ośrodka Badań Rozwojowych w Falenicy poddano badaniom samochód „Polonez MR 86” do którego zamontowano „turbinkę” A. Kowalskiego. Żeby uniknąć jakiegokolwiek nieporozumienia urządzenie zamontowali w badanym wozie specjaliści z ZORPOT. Badaniemi objęto wpływ „turbinki” na zużycie paliwa oraz toksyczność spalin. Samochód poddano sprawdzeniu tym samym paliwem dwukrotnie: z urządzeniem i bez niego.

Sprawdzian pokazał, że: auto z „turbinką” — tzw. cyklu miejskim zużywało 11,25 l/100 km. To samo bez „turbinki” — 10,42 l/100 km. Przy „średnim” odpowiednio (z urządzeniem) 6,69 l/100 km i bez urządzenia 6,67, przy „dziewięćdziesiątce” 6,65 i 6,63 oraz przy prędkości 120 km/godz. odpowiednio 6,86 i 6,86.

Bardziej skomplikowane wyniki dały badania toksyczności.

W dokumencie podpisanym przez przedstawicieli ZORPOT i ORB czytamy m.in. „Samochód FSO „Polonez MR 86” wyposażony w urządzenie wg pomysłu ob. A. Kowalskiego w stosunku do samochodu FSO „Polonez MR 86” (bez dodatkowych urządzeń) wykazał zarówno wyższe zużycie paliwa, jak również wyższą toksyczność spalin”.

Na swoje usprawiedliwienie przedstawiciele ZORPOT podali fakt, że „turbinka” pana Kowalskiego jest przewidywana dla pojazdów dotychczas produkowanych przez FSO tj. tych bez nowego gaźnika, kolektora ssącego i filtra powietrza.

R. PERCZAK



Chciałby się dziś zająć dokumentem, który ukazuje nam świat w aspekcie zbrojeń. Chodzi o rocznik Sztokholmskiego Międzynarodowego Instytutu Badań Pokoju (SIPRI) noszący tytuł „Światowe zbrojenia i rozbrojenie 1986”. Ukazuje on w sposób beznamytny, obiektywny, poprzez zestawienie liczbowe kto i ile przeznacza na wydatki zbrojeniu.

Już pierwsze stwierdzenie rocznika musi budzić zaniepokojenie — w ubiegłym roku świat wydał na zbrojenia 663 miliardy dolarów, o 20 miliardów więcej niż w r. 1984. Zdecydowanie przodkują w wyścigu zbrojeń państwa, stwierdza naukowiec SIPRI, są Stany Zjednoczone — w latach osiemdziesiątych zwiększyły one swój budżet o połowę (licząc w cenach porównywalnych). Jednocześnie USA zwiększają wydatki na badania w sektorze wojskowym o 20 proc. rocznie.

Rocznik wymienia także przedsięwzięcia amerykańskie jak rozpoczęcie produkcji gazów binarnych, porażających centralny układ nerwowy, a także rozpoczęcie prób z bronią antyrakietową (wojny gwiazdne). Rocznic odnotowuje też akcję modernizacji broni nuklearnych zarówno średniego jak i dalekiego zasięgu.

W jednym z rozdziałów rocznik zajmuję się próbami z bronią jądrową. Odnotowując amerykańską odmowę przyłączenia się do radzieckiego moratorium rocznik wskazuje na nieprawidłowość amerykańskich argumentów utrzymujących, że radzieckie moratorium jest chwytem propagandowym, wynikającym z faktu, że ZSRR przeprowadzi już serię takich prób. Fakty nie potwierdzają tego — stwierdza rocznik. Warto dodać, że ten argument o „doganianiu” ZSRR pojawia się już od dawna w „wystraszaniu” Reagana i jego głównego „jastrebka” Weinberga (sekretarz obrony). Usiłują oni zaprezentować się opinii światowej jako pokojowe owieczki, które zmuszane są przez tych brzydkich komunistów do nieustannej pogoni i „muśnięcia” doskonałości swe niby przestarzałe arsenały.

Nikt w to oczywiście nie wierzy, bo fakty, jak te z rocznika SIPRI, są uparte i mówią zupełnie co innego — silną napędową zbrojeń są Stany Zjednoczone. To one właśnie usiłują wykorzystywać swą przewagę technologiczną dla narzucenia swej polityki całemu światu.

Omawiany dokument usiłuje znaleźć jakieś akcenty optymistyczne w tym dość ponurym obrazie rysującym się w dziedzinie zbrojeń. Po przeanalizowaniu wszystkich aktualnie toczących się rokowań rocznik stwierdza, że żadne z nich nie rokują większych nadziei, nigdzie nie widać szans na postęp. Dlatego rocznik, który jedynie światłotekło nadziei, potraktował

wał genewskie spotkanie na szczycie Gorbaczow — Reagan, gdzie powiedziano, że „wzajemne atomowe nie można wygrać i nigdy nie powinna ona być prowadzona”.

To za mało aby było krzepiące, ale trzeba wziąć pod uwagę i to, iż ofensywa pokojowa wspólnoty socjalistycznej trwa, co dobitnie uocznio budapeszteńskie spotkanie Układu Warszawskiego. Przedstawiono na nim kolejne inicjatywy, rozbrojenie dotyczące Europy i świata bez żadnych warunków wstępnych, co zauważyli nawet bardzo nam nieprzychylni komentatorzy, a więc oznacza to kontynuację wysiłków na rzecz odprężenia. Ponieważ także sojusznicy USA demonstrują swoje zniecierpliwienie z powodu jawnej wojowniczości po stronie zachodniego partnera, więc można mieć ochotę dostrzec na poprawę sytuacji, chociaż droga do tego daleka i kręta.

Łato tuż, tuż, a z nim pora opalić. Dermatologzy przystępują do działania, ostrzegają „Newsweek” poświęca opalaniu „cover story” — „NIEBEZPIECZYSTWO W SEŃCIE” — OPALENIZNA MOŻE BYĆ NIEBEZPIECZNA DLA TWOJEGO ZDROWIA — krzyczy tytuł na okładce. Największe autorytety mówią o raku skóry jako skutku wylegiwania się w słońcu. I co?

Specjaliści od chorób skóry przyznają, że ich apele o unikanie słońca między 11 i 16 nie na wiele się zdają. Ludzie chcą imponować swą brązowością i nie zwracają uwagi na ostrzeżenia — Czy 30-letnia kobieta — skarży się włoski specjalista Luciano Muscardini — posłucha moich ostrzeżeń, że w wieku 60 lat może mieć raka skóry? A przecież udowodniłoby, że to niebezpieczeństwo jest realne.

W sukurs przeciwnikom opalania po-

zły firmy produkujące różne specyfiki, które bez wylegiwania się na słońcu dają opaleniznę „na murzyną”, ale natychmiast rozleją się głozy, że opalanie to po prostu jeszcze jeden kontakt z naturą, a to nikomu nie zaszkodzi. I bądź tu mądry.

Prawie trzy lata trwał sądowy bój o spadek po Sewardzie Johnstone, amerykańskim multimilionerze, między wdową a sześciorgiem dzieci z pierwszych małżeństw. Ostatnia decyzja spadła na korzyść wdowy. Jest nią nasza rodaczka — Barbara Piasecka.

W 1971 r. zatrudniła się ona jako pokojówka u Johnsons. Miała wówczas 34 lata, on 78. Widać szybko wpadła mu w oko, bo wkrótce odbył się ślub. Kiedy Johnson zmarł w wieku 87 lat, okazało się, że zapisał swą majątkową część spadku. Dzieci oskarżyły Barbarę o wymuszenie na ojcu takiego testamentu. Sprawa trafiła do sądu, bo było o co walczyć. Finał — pani Johnson-Piasecka otrzymała 340 milionów dolarów, dzieci 42, a reszta 500-milionowej fortuny poszła na podatki, honoraria dla prawników i na fundację oceaniczną.

Nowo kreowana milionerka (nie radzę pisać listów z prośbą o wsparcie) zaprosiła dziennikarzy do swej posiadłości, by pochwalić się zgromadzonymi tam dziełami sztuki (obrazy Rembrandta, Botticelliego), podgrzewanymi marmurowymi posadzkami, basenem, dywanem, który ponoć należał do Ludwika XIV, schronem atomowym z peryskopami i klimatyzowanymi pomieszczeniami dla psów. Jak widać na zdjęciu nasza rodaczka nie ukrętywa radości z odniesienia, zwycięstwa, a dziennikarzom oświadczyła — „dzieci mego ukochanego małżonka zawsze mogą liczyć „moją gościnę”. Za-

stanawiająca wspinałomysłność za 340 milionów.

Tenisista John McEnroe zapłacił w ubiegłym roku siedem tysięcy dolarów za przekleństwa na korcie, obrażanie przeciwników i sędziów, co nie przeszkodziło mu w zdobyciu tytułu najlepszego. Teraz zapowiada całkowitą zmianę swej osobowości gdyż... został ojcem czterokilogramowego syna.

Matką jest 22-letnia Tatum O'Neal, jedna z najzdolniejszych aktorek filmowych młodego pokolenia, którą widzieliśmy w filmie „Papierowy księżyc”, wyświetlanym w naszej TV. John i Tatum są od kilku lat parą „narcyzonych” i mimo urodzin potomka nie nie wspominają o ślubie, co w purytańskie części społeczeństwa uważane jest za naganne.

HENRYK WALENDA



ZASTRASZYĆ ŚWIAT

Zastraszając się wewnętrzną sprzecznością tkwiącą w imperia-
lizmie uaktywniają agresywność i militaryzację tytułu w bogatych
państwach kapitalistycznych. Nasilają się tendencje do
wywołania wojen i konfliktów różnymi sposobami, np. po-
przez ingerencję w wewnętrzne sprawy innych narodów, na-
rzucając im swój wójt, eksport kontrowersyj i dywersję oraz
wszelkiego rodzaju naciski na zmianę polityki. Szczególną akty-
wność w tym kierunku przejawia USA.

W naturze imperializmu amerykańskiego nie leży gotowość do
współdziałania z socjalizmem, a po-
stępowymi przeobrażeniami. Dlatego
zagrożenie z jego strony ma
charakter trwały, jego skala bo-
wiem zależy od celów, jakie sobie
stawia i możliwości ich realizacji,
od wzajemnego stosunku sił. Jed-
nocześnie polityka prowadzona
przez USA kładzie przywiązanie do
dążenia do globalnego panowania
nad światem mogą one wywołać
wojnę lokalną lub powszechną, w
tym nawet jądrową.

Obecnie polityka i strategia USA
w większym mierze jest uwarunko-
wana klasowymi interesami walki
przeciw socjalizmowi, ruchowi ro-
botniczemu i narodowyzwolen-
czemu. Stany Zjednoczone — u-
trzymując supremację wśród soju-
szników — stara się uniknąć woj-
ny między państwami kapitalistycz-
nymi, aby nie osłabić swych po-
silków w walce z socjalizmem. Dla-
tego m.in. po drugiej wojnie świat-
owej wojny rozpętane przez
USA (i nie tylko) były kierowane

głównie przeciwko ruchom naro-
dowyzwolenczym i państwom
umacniającym swą suwerenność po
wyzwoleniu. Polityka neokolonial-
na USA jest zasadniczą przyczyną
wojen oraz ingerencji w wewnętrzne
sprawy różnych krajów i in-
terwencji zbrojnych przeciwko
państwom rozwijającym się.

Jednocześnie imperializm amery-
kański czyni intensywnie przygo-
towania do podjęcia w sprzyja-
jących okolicznościach wojny prze-
ciw systemowi socjalistycznemu.
Przygotowania te wyraża w
szczególny sposób polityczna i wo-
jenna doktryna oraz przygotowywa-
nie sił zbrojnych zdolnych do rea-
lizacji zadań bojowych w dowol-
nym rejonie świata.

Głównym celem polityki USA
jest osiągnięcie dominacji politycz-
nej, ekonomicznej i militarnej na
skali światowej, zwłaszcza poprzez
systematyczne i różnorodne osła-
bianie socjalizmu, uzyskiwanie nad-
nim przewagi, aby następnie — w
sprzyjającej sytuacji — podjąć się
jego zniszczenia, zapobieganie po-
stępowym przemianom społecznym

w świecie, niedopuszczanie do
przejścia na socjalistyczną drogę
rozwoju narodów, które zrzuciły
jarzmo kolonializmu i neokolonial-
izmu, aktywne mobilizowanie so-
juszników do walki z socjalizmem
i ruchami narodowyzwolenczymi.

Rozwój sił zbrojnych zdolnych do
realizacji zadań bojowych w do-
wolnym rejonie świata USA reali-
zuje według przyjętej koncepcji
strategicznej tarczy i miecza, w
której przez tarczę rozumie się
wojska lądowe (w tym europejskie
państwa NATO), a przez miecz —
siły strategiczne napadu
jądrowego, zwłaszcza amerykań-
kańskich sił zbrojnych.

Doktryna wykorzystania wojsk
tarczy i miecza przybrała w USA
różne koncepcje w zależności od
sytuacji i politycznego znaczenia
państw socjalistycznych w świecie.
Przyjmowano np. strategię zmaso-
wanego uderzenia jądrowego na
państwa socjalistyczne (odstąpiono
od niej gdy okazało się, że prze-
ciwnik może wykonać takie samo
uderzenie odwetowe), strategię o-
lastycznego reagowania (która
przewidywała prowadzenie wojny
globalnej i lokalnej, jądrowej i
konwencjonalnej, wielkiej i małej),
strategię realistycznego odstraszania
(które) celem było hamowanie
walki narodowyzwolenczej, o-
graniczenie wpływu socjalizmu, a
w sprzyjającej sytuacji jego zbroj-
ne zniszczenie, ofensywny profil
sił zbrojnych i systematyczny
wzrost budżetów militarnych.

Pod koniec lat siedemdziesiątych
administracja prezydenta Reaga-
na sformułowała strategię bespo-
średniej konfrontacji z socjalizmem
w skali globalnej i regionalnej. O-
piera się ona na dwóch głównych
tezach: potęgą militarną jest zasa-
dniczym, nieodzownym środkiem
rozstrzygnięcia spornych problemów
międzynarodowych, a USA nie są
państwem „zwykłym”, lecz wyjąt-
kowym, którego rola jest bezpre-
cedensowa w historii ludzkości, a
głównym przeciwnikiem w skali
globalnej i regionalnej jest Zwią-
zek Radziecki.

Siły zbrojne USA otrzymały za-
danie stworzenia i stałego utrzy-
miania przewagi w siłach i
środkach do prowadzenia wojny w
różnej skali oraz na każdym ob-
szarze globu ziemskiego, zwłasz-
cza w zakresie nowych środków
walki — zarówno konwencjonal-
nych, jak i jądrowych.

Siły jądrowe USA tworzą tzw.
triadę jądrową, grupującą samo-
loty, rakiety i atomowe łodzie pod-
wodne zdolne do przenoszenia głow-
nic jądrowych (ok. 28.800 głowic
jądrowych o łącznej mocy 6 mln
kiloton znajduje się w magazynach
US Army), a także termojądrowych
i neutronowych.

Już obecnie USA dysponują o-
gromnym potencjałem rakietowym.
Startując z podziemnych wyrzutni
typu „Minuteman II”, „Minuteman
III” oraz „Tytan II” i „Mx” mogą
przenieść jednorazowo ponad 2 tys.
głowic jądrowych o mocy od 170
kt do 10 Mt każda. Do tego docho-
dzą bombardujące samoloty — no-
sicieli ładunków jądrowych oraz
wyrzutnie rakiet balistycznych na
40 atomowych okrętach podwod-
nych („Trident-1”, „Posejdon C-3”
i „Polaris A-3”). Środki te mogą
przenieść około 10 tys. ładunków
jądrowych o mocy od 50 kt do 10
Mt każdy.

W sumie w strategicznych siłach
jądrowych USA znajduje się po-
nad 2.150 środków przenoszenia
broni jądrowej, a gdy uwzględni
się będące w rezerwie i konser-
wacji ciężkie bombowce — siły te
mogą dysponować łącznie ponad
2.500 środkami tego rodzaju, w tej
liczbie ok. 2.300 należy do nosicieli
broni jądrowej o zasięgu między-
kontynentalnym.

Ponadto od 1962 r. rozpoczęto
wyposażanie amerykańskich samo-
lotów „B-52” w około 3 tys. pod-
skórków samosterujących średniego
zasięgu typu „Cruise”, mogących
przenosić ładunki jądrowe.

W rozważaniach tych należy uw-
zględnić również fakt, że od 1983
r. — zgodnie z podjętą w 1979 r.
decyzją NATO — na terenie Euro-
py rozmieszczone są amerykańskie
rakiety strategiczne średniego za-
sięgu, przystosowane do przenosze-
nia ładunków jądrowych. Są to ra-
kiety „Pershing II” w liczbie 108,
które są rozmieszczone na teryto-
rium RFN, oraz rakiety typu
„Cruise”, z których 96 stacjono-
wać będzie w RFN, 48 — w Hol-
landii, 48 — w Belgii, 112 — w
Włoszech i 160 — w Wielkiej Bry-
tanii.

Według oficjalnych danych, siły
zbrojne USA liczyły na początku
lat osiemdziesiątych ogółem około
2.000 tys. żołnierzy. Jest to w ca-
łości armia zawodowa. Prezydent
Reagana dał do zwiększenia jej
stanu osobowego o ok. 250 tys. żoł-
nierzy. Zasadniczymi komponenta-
mi sił zbrojnych USA są strategi-
czne siły nuklearne liczące 141 tys.
żołnierzy i pracowników cywil-
nych, wojska lądowe — 775 tys.,
marynarka wojenna — 528 tys.,
korpus piechoty morskiej — 188
tys., siły lotnicze — 558 tys.

Obok wymienionych rakietowo-
nuklearnych sił strategicznych
USA posiadają ponad 13 tys. bo-
jowych samolotów i śmigłowców
oraz ponad 800 okrętów. Umożliwia
to operatywne militarne działanie
interwencyjne USA w różnych re-
jonach świata. Operatywność tę
ma zwiększyć utworzony ponad
200-tysięczny „korpus szybkiego
reagowania” oraz intensywna roz-
budowa floty wojennej (łącznie ze
zdejnowaniem z konserwacji kra-
żowników o uzbrojeniu klasycznym
i wyposażeniu ich w rakiety).
W latach 1980—1985 pochłonięła ona
30 mld dolarów.

Modernizacja wszystkich rodza-
jów wojsk — lądowych, powie-
trznych i marynarki wojennej —
według ostrożnych szacunków ma
kosztować USA w latach osiem-
dziesiątych ponad 1,6 biliona dola-
rów.

Chcąc pełnić rolę „światowego
żołnierza”, społeczeństwo amery-
kańskie musi za to płacić.

pik RYSZARD GRUSZKA
pik ADAM JAROS

RAJ
POD
GWIAZ-
DAMI

(Korespondencja
z Hawany)

Hawanie chodzą spać bardzo późno. Ponieważ końca pra-
ce dopiero po godz. 17 (w środku dnia wazy się ma obowią-
zowa półtoragodzinną przerwę na lunch), pora na odpoczynek
lub zabawę zaczyna się wieczorem. Ostatnie seanse kinowe koń-
czą się zwykle około północy, po godz. 22 rozpoczynają się
przedstawienia w kafełkach mieszczących się w hotelach
„Capri”, „National”, „Riviera” czy „Habana Libre”. Jeśli ktoś
ma ochotę na lody, może je zjeść nawet o wpół do drugiej w
nocy, bowiem „Coppella” (kubański odpowiednik „Horteksu”),
zamknięta jest dopiero kwadrans przed godziną drugą. Nie
ma nocnych linii autobusowych, bo w nocy autobusy jeżdżą na
tych samych trasach co w dzień, tyle że z mniejszą częstot-
liwością. A gdyby ktoś nie wierzył w nocne życie Hawany, po-
winił stanąć na krawężku autobusów w dzielnicy Playa,
gdzie o północy ruch wcale nie jest mniejszy niż w dzień.

Jest w stolicy „perły Antyli” jedno miejsce, w którym wi-
zyta to wręcz obowiązek nie tylko dla cudzoziemców, ale również
dla wszystkich Kubańczyków przybywających do Hawany. To
„Tropicana”, tytułowy „raj pod gwiazdami”. Tutaj egzotyka
przypomina i dzieło ludzkie i dzieło natury, a harmonizacja
a, granatowe niebo i młocące gwiazdy stanowią dach, pod któ-
rym co noc odbiera się wspaniałe widowisko. Madyrka gazeta
„Diario 16” napisała kiedyś, że „Tropicana” to najbardziej zna-
ny show na świecie. I jeśli nawet to przesada do tylko nie-
wielka.

Już sam wjazd do „Tropicany” robi wrażenie. A wszyscy
goście, obywateli czy cudzoziemcy, czy Kubańczyk, traktowani
są tu z jednakową rewerencją. Kreta droga podjeżdża się pod
główną wejście, a za całe odwieślenie — na tej drodze służa
kolorowe lampy, umieszczone wśród wspaniałej przyrody. Jeśli
przejdzie się własnym samochodem, kluczki trzeba zostawić
portierowi, a jeden z jego pomocników odprowadza pojazd do
garażu (kiedy wychodzimy, oczekiwani w samochodzie nie trwa
dłużej niż dwie minuty).

Do stolika prowadzi specjalnie wyznaczony kelner. Wszystko
w półmroku, rozświetlonym tylko delikatnymi światełkami przy
schodach oraz lampkami stojącymi na stolikach.

Na dużej, okragłej estradzie przegrywa zespół muzyczny. W
oczekiwaniu na początek przedstawienia niektórzy zajmują się
konsumpcją. Inni zamawiają tylko coś do picia. Dokoła słychać
hiszpański, rosyjski, angielski, niemiecki, francuski... W na-
jwiększe wrażenie następuje jednak wtedy, gdy skąpe ubranie i szale-
nie zgrabne tancerki pojawiają się wśród publiczności, w prze-
świecach i przy stolikach, zgrabnie poruszające pewnymi częściami
ciała w rytm muzyki. Pomijając tu inne wrażenia czuje się
jakby sam brał udział w spektaklu. Gdy dzielimy się wra-
żeniami, niektórzy mówią, że czuli się podobnie, a wielu pa-
now ma nadal bardzo rozbiegany wzrok...

Około północy show dobiega końca. Ale nikt jeszcze nie wy-
chodzi — główna estrada znikła, a na jej miejscu pojawia się
pariet do tańca. I zabawa trwa dalej, niemal do białego rana.
Sześćset kostiumów, ponad 300 osób zatrudnionych w „Tropi-
canie” — to daje pojęcie o wielkości tego nornego klubu-kaba-
retu. Wśród zatrudnionych jest m.in. kobieta, zajmująca się
jak mówi dyrektor artystyczny „Tropicany” — Joaquín M.
Candall, statystką. A do jej zrzeczywistych obowiązków nale-
ży... codzienna kontrola wagi ciała tancerki. Gdy któraś zbyt-
nie przytyje, otrzymuje wskazówki, w jaki sposób pozbyć się
nadmiaru tłuszczu. A jeśli to nie działa? — No cóż, mówi dy-
rektor — chętnych do pracy w „Tropicanie” jest bardzo wiele.
Poza niezapomnianymi wrażeniami, po wizycie w „Tropi-
canie” pozostają jeszcze inne pamiłki. „Raj pod gwiazdami” jest
ralem nie tylko dla widzów, ale również dla tutejszych komar-
ków zwanych moskitalami. Tna niemilosierdzie we wszystkie od-
słonięte części ciała. Ale gdy trwa show, nikt nie zwraca na
to uwagi...

Tekst i foto:
JERZY S. BARSKI

Niech Kraków będzie Krakowem

Dziśby pojawiły się najpierw na twarzy Barto-
mieja. Na początku niewielkie i nieliczne, ale już
wkrótce podobne pętko pokryło oblicza Filipa
i Judy, aby po niedługim czasie dotknąć po-
stać apostołów: Pawła, Piotra, Mateusza, Szy-
mona... Cała dwunastka toczył „rak”, nazwany
później przez specjalistów „kamienną chorobą”.
Ogarnęła ona zresztą nie tylko posąg stojący
u wejścia do kościoła świętych Piotra i Pawła,
lecz również mur klasztoru przy ul. Dominika-
ńskiej, ściany katedry, portale zamku, sterczyny
szczytów świątyni i domów...

Kraków zapadł na jedną z chorób cywilizacji.
Czego nie dokonały najazdy, oblężenia, powodzie
i pożary — skutecznie robiła to wyziewy fabryk
i hut, pył kotłowni, spaliny samochodów. Os-
tatnie 40 lat spowodowało tu wielkie zniszczenia
niż osiem minionych wieków. Paradozem: miasto,
które obronna ręka wyszło z ostatniej wojny,
straciło dziesiątki domów zaatakowanych przez
niebezpieczny przemysł.

Miasto — zabytek, wpisane na listę światowego
dziedzictwa kultury, boryka się z kłopotami nie
mniejszymi niż np. tonąca w lagunie Wenecja.

W 1974 r. rzucono hasło: „Kraków — narodu
obowiązek”. Podparło je słowna uchwała i kon-
tami funduszu na rewitalizację tutejszych zaby-
tków. Przyjęto też odpowiednie programy, po-
płynęły datki od społeczeństwa i zakładów pracy.
Siła zbiegła przeważała jednak możliwość finan-
sowa, kadrowa i materiałowa. W samym tylko
zabytkowym centrum ochronie konserwatorskiej
podlega bowiem aż 4.076 budynków, z czego 3.994
jest w fatalnym stanie technicznym, a 57 (w
obrzebie Plant) znajduje się w stanie „awaryjnym”.
W latach 1974—1983 wykonano zaledwie 42 pełne
remonty, czyli czterech budynków rocznie. W
1983 r. kompleksowym remontem objęto 10 obiek-
tów, w latach następnych miało ich wykonywać
12 rocznie, jednocześnie zabezpieczając częściowe
ok. 100 domów. Przy takim tempie rewitalizacja
wszystkich najcenniejszych i zagrożonych obiek-
tów trwałaby do roku 2326 czyli 340 lat. Przy-
mując za podstawę ceny z 1984 r., trzeba na od-
nowę Krakowa wydać tylko do roku 1993 po-
nad 18 mld zł. A mimo wszystko byłaby to, nie-
estety, praca łacie sztyfowa, gdyż odnowione już
budynki ulegałyby z biegiem czasu ponownemu
niszczeniu. Stąd głos konserwatorów domaga-
jącego się przede wszystkim wyeliminowania lub cho-
by ograniczenia niszczących miasto czynników.
W przeciwnym razie żadne odwoływanie się do ofiar-
ności społeczeństwa, sięganie coraz głębiej do kle-
sy państwa nie przyniesie pożądaných skutków.

Któryś z reporterów krakowskich nazwał Kra-
ków miastem na planie koła: rynek, pierwsza
obwodnica, druga obwodnica... Ludzie chodzą w
koło, draczą w koło... Inny znów przyrównał
go do wrzającego czajnika, na którym bez przer-
wy drży i brzęczy pokrywka. To prawda — nie
ma tu końca dyskusjom, projektom, planom, kon-
cepcjom... Ciepło mówi się o potrzebie daleko idą-
cych zmian komunikacyjnych, budowie gazowych
kotłowni, zamknięciu środowiska dla ruchu sa-
mochodowego, ale przede wszystkim o ogranicze-
niu liczby mieszkańców do maksimum 900 tys.
Bo Kraków pęka w szwach, a jego infrastruktura
jest na granicy wytrzymałości. Na domiar
tego co roku odwiedzają miasto miliony tury-
stów. Aż 700 tys. zwiedzających rozdeptuje wzgó-
rze wawelskie, poleje schody i posadzki kate-
dru, osadza swe oddech na unikatowych me-
blach, tkaninach, zbrojach, wnosi kurz, a cza-
sem nawet... insekty. Ostatnio obsadza zamek za-
alarmowana została Ostoićka fruwającego po za-
laskach... mola. Nic więc dziwnego, że najmniejsza
i najsłabsza pamiłki narodowej kultury zamyka
się w niedostępných skarbcach i sejfach. Tym
bardziej, że trwają jeszcze pertraktacje w sprawie

zainstalowania na Wawelu nowoczesnych urza-
dzeń przeciwpożarowych i przeciwpoślizgowych.
A przecież każdy turysta marzy żeby zobaczyć
insygnia władzy królewskiej, sławny Szczerbiec,
czy też wizerunek św. Maurycego, wrocławską Bo-
lesława Chrobrego przez cesarza Ottona III
w 1000 roku na zjeździe gnieźnieńskim.

Tymczasem Zamek Wawelski odliczył właśnie
80 lat od momentu wykupienia go z rąk austria-
ckich i przekazania na własność narodową. I przez
80 lat trwa nieprzerwanie jego konserwacja oraz
urządzanie wnętrza.

Dziwnym trafem jubileusz ten zbiegł się z 80-
leciem urodzin prof. Jerzego Szablowskiego —
„pana na Wawelu”, dyrektora i opiekuna zam-
kowych zbiorów sztuki. Z tej okazji przedsta-
wicie Stowarzyszenia Dziennikarzy PRL udekor-
wali czcigodnego jubilata złotą odznaką stowa-
rzyszenia, jako że profesor zawsze służył swą
wiedzą i swym czasem naszej brać dziennikar-
skiej. Były więc kwiaty, gratulacje, życzenia...

To na wawelskim wzgórzu. U jego podnóża
żad Kraków obchodził któreś tam z rzędu swoje
„Dni”. Trzeba przyznać, że do perfekcji wyse-
pializował się w urządzaniu takich okoliczności-
wych imprez — a właściwie jednego wielkiego
i barwnego „Korowodu”. Czegóż tu bowiem nie
było: koncerty, spektakle teatralne, wystawy, ka-
baret, filmowe przeglądy, a także krakowski
jarmark, gdzie nie zabrakło koczowniców na dru-
ciku i cukrowej waty, kręcących się karuzel,
kramów i koszy z „bajglami” (obwarzankami),
orkiestr i ulicznych grajków. Nie obeszło się
i bez akcentów „mundialowych”: oto pomyślowi
sprzedawcy warzyw „zbudowali” stadion z głów-
nek sałaty, wokół bieżni z biało-żółtych rzod-
kiewek, a pod koniec umieścili odpowiednio
ukazaliowaną pilkę z kalafiora. Nie opadał ra-
tuszkowej wiedzy siedzieli z kolei wózków — za
parę złotych można się było u nich dowiedzieć
kto zostanie piłkarskim mistrzem świata...

Ruchliwa i gwarne uliczki Starówki pustoszały
i cichną już wczesnym wieczorem. Miasto zamy-
ka się w swych starych i nowych murach. Jed-
ynie maszkarony, oświetlone reflektorami, wy-
krzywają swą twarz w drwiciem, przeraźliwym
grzymsa. Spadający na miasto dwutlenek siarki,
zmieszany się z deszczem i pyłem węglowym,
wyrpł na nich oszczędzające brudzy.

Ktoś powiedział, że Kraków jest jak zubożały
magnat — ma jeszcze zamek i trochę splendorów,
ale nie ma już pieniędzy i możliwości samodziel-
nego wyciągnięcia się z biedy. Kraków — naro-
dowy pantofel, opiewany przez poetów, uwiecznia-
ny przez malarzy — usadowiony został w nieście
otoczonej wzgórzami. Przez dużą część roku roz-
pina nad sobą parasol z mgły, pod którym kle-
bią się wyziewy końca XX wieku. Cóż z tego,
że jest ustawa sejmowa i uchwała Rady Mini-
strów, że są formalno-prawne i finansowe pod-
stawy do działania, skoro ta ostatnia — sprzed
roku — odnowa „odnowy” nadal w większym
stopniu dotyczy likwidowania skutków niż jej
przyczyn.

W ubiegłym tygodniu Kraków obchodził swoje
imieniny — taka nazwa nadano imprezie odby-
wającej się na Ryńku Głównym. Atrakcją nie
brakowało i imieniny przebiegały w szampań-
skim nastroju. Co godzinę z wieży starego Ratu-
sza rozlegał się hejnał bartoszczy. A zamiast bi-
cia zegara słychać było kukulię. Niektórzy kra-
kowianie przynosili z sobą skromny poczęstunek,
rewanżując się nim za ten przywilejony przez
mieszkańców okolicznych wsi. Bo jak imieniny,
to imieniny...

Cóż, wypada tylko życzyc Krakowowi najser-
deczniejszego życzenia: niech mu się wcale nie
najlepiej i niech trwa po wsze czasy tak do-
stojny i piękny!

(lot-es)

LONDYN

Aspiryna dobra
na wszystko

Okazuje się, że lekarze ciągle
odkrywają nowe właściwości as-
piryny, jednego z najstarszych i
najpowszechniej stosowanego le-
ku na świecie. Tym razem leka-
rze brytyjscy dochodzą do wnio-
sku, że systematyczne zażywa-
nie aspiryny jest korzystne dla
chorujących na cukrzycę.

Do tej pory aspiryna służyła
głównie jako środek przeciw-
gorączkowy, przeciwbólowy i na-
pótny, stosowany przy przezię-
bieniach, gorączce, nerwobólach,
bólach stawów i mięśni. Ostat-
nio coraz więcej jest głosów,
że zapobiega zawałom serca i
wylewom krwi do mózgu, zwia-
szcza po pierwszym ataku, po-
prawia pracę nerek, a także
wpływa hamująco na niektóre
choroby oczu. Pewne jest, że
wpływa niekorzystnie na ściana-

dek, zwłaszcza gdy ten ma już
pewne niedomagania.
Tym razem lekarze brytyjscy
twierdzą, że aspiryna pomaga
również w cukrzycy. Stosowali
ten lek wśród pacjentów w
granicach wieku 45—64 lat, u
których cukrzyca występowała
w tzw. fazie dojrzałej.

Okazało się, że aspiryna sty-
mułuje organizm do wewnętrz-
nego wytwarzania insuliny, a
ponadto utrzymuje poziom in-
suliny przyjętej z zewnątrz.

Do tej pory — jak pisał bry-
tyjskie czasopismo „British Me-
dical Journal” — jest jeszcze za-
wczesne twierdzić, że aspiryna
pomaga cukrzykom. W każdym
razie już 15 pacjentów, którym
stosowano aspirynę, pozbawia
przykrych dolegliwości.



Andrzej Grun

Mundial Mundialem, ale nie zapominał na miły Bóg, panowie, że na świecie są także dziewczyny! Sukcesy Piechniczka, gołe Smolarka czy Bionka obchodzą mnie mniej więcej tyle, co zeszłoroczny śnieg; natomiast ładne nogi i zgrabna dziewczęca figura obchodzą mnie zawsze. Oho! Słyszcie głosy wściekłego oburzenia: — Kala świętości, taki owak!!! Rzeczywiście, po paniach Sienkiewiczów czy Bratnego uratować nas może tylko piękna nóżka.

Alfiole rzymska mądrość głosi: De gustibus et coloribus non est disputandum — o upodobaniu i kolorze nie należy się spierać. Powróćmy zatem do panny, tym bardziej, że lato przed nami.

Co miała Egipcjanka pod fartuszkami? Piękne, czyste i wypielęgnowane ciało — nie więcej. Zasadniczym strojem dla faraonów — dla wszystkich jedynakowym — była sukienka-fartuszek, łączona z dwóch chust, tzw. kalasiris. Sukienka taka, wkładana na nagie ciało, była gładka, zawieszona na wąskich ramionkach i tak elastyczna, że opinała sylwetkę jak mokra materia. Pokazywała kształty dokładnie. A Egipcjanki były zgrabne, szczupłe i jeśli nie wszystkie ładne, to te na freskach — młode. W tamtych wiekach niewielu ludzi przekraczało trzydziestkę.

Elegantka francuska z XII wieku nosiła już koszulę, spodenki, stanicek, co najmniej dwie sukienki i płaszcz. Oparły na kulturze rzymskiej strój średniowiecza ulegał coraz poważniejszemu wpływom Europy północnej i Wschodu. W kamiennych komnatach ogrzewanych kominkiem trudno było

wysiedzieć w lekkiej sukience. Kobieta coraz śmielej ubierała się w strój dwuczłonowy, godziła się na futro. Pojawia się również strój osobny na zimę i lato.

Majtki i prototyp dzisiejszego stanika nosiły już Rzymianki. Jakkolwiek panuje pogląd, że dziewczęta greckie i rzymskie tej bielizny nie znały, to Racinet, autor najlepszej francuskiej kostiumologii, jest innego zdania. W Pompei znaleziono utrwalony w lawie kształt ciała dziewczyny, która na próżno chciała uciec przed zbyt wczesną śmiercią. W biegu sukienka jej podwinęła się do

brzoś w sukienkę, i to kółeczko, nie było widać widać i uznane za ładne i podniecające, nie dąży już do wygrana.

Urode pierś doceniano niemal zawsze! Nie wspominać już o paniach z Afryki skwarnej czy z Amazonki, które staników w ogóle nie uznawały, ani o Egipcjankach, gdzie często obnoszono odkryte piersi.

Dekolt pojawił się w stroju europejskim w gotyku. W każdej modzie pokazywano, a raczej podawano go inaczej — tak charakterystycznie, że historyk sztuki po jego kształcie może określić da-

Postanowił samponować Europie nie podobał, nie strojami i światłością dworu. Popierał zatem rozwój „pompki” kryminalnej, która impertynencko szeroka, upięta na stalowej klacieczce, ozdobiona setkami falbanek, była tak niezabawna elegancji damy jak... trzy tysiące lat przedtem na Krecie.

Praktycznie i sportowo zaczęła się ubierać kobieta, gdy pojawił się samochód i wybuchła I wojna światowa. Wymyślono kostium. Nowemu stylowi sprzyjały warunki — wojna, praca w fabryce, broń, dyżury w szpitalach... Kobieta nie chciała wyglądać jak kobieta. Wstydziła się najpóźniejszych cech swojej płci: bioder, piersi i bujnych włosów. Tylko nogi! Zaczęła się ich kult — otrzymała wspaniałą oprawę: białeńczące jedwabne pończochy...

Abi odwrócić uwagę od piersi, dekolt przeniesiono do tyłu. Przy tangu, bardzo wtedy modnym, czuło obejmowanie partnerki czyniło ważniejszym jej gołe plecy. Włosy zaczęły być w skromnym grzywie. Od 1929 r. pod hasłem „precz z mundurem” kobiety zaczęły stopniowo odzyskiwać swoją kobiecość. Kiedy zwyciężyły naturalne kształty — wybuchła akurat II wojna.

Gdy się skończyła, suknie na powrót stały się wykintne. Aż do przesady — dla kontrastu z oszczędnością okupacji. Potem była moda na długie suknie, moda „atomowa”, na mini, maxi, mid, opięte spodnie, szerokie spodnie, wiskę spodnie, potem znowu powrót do klasycznej elegancji, do egipskiej sukni-koszulki...

I za każdym razem, po pierwszych protestach i oporach, okazywało się, że to właśnie jest najładniejsza. Nie dziwnego — od kiedy Ewie kazano założyć listek figowy, tak właśnie oceniano każdy nowy model urody i mody.

Ach te nóżki, nóżki, nóżki...

góry i kamień zachował do dziś zarys ud ubranych w majtki.

Przez wiele wieków bielizna była tylko na pokaz. Naprawdę zainteresowano się nią od strony funkcji użytkowych dopiero po rewolucji francuskiej, kiedy weszły w modę lekkie angielskie suknie-koszulki i greckie tuniki.

Noga kobieca nie miała większego znaczenia w czasach nowożytnych, aż do wieku XX. Wyjątkiem był okres Dyktatoratu. Rewolucja francuska była okresem gwałtownych nowości w modzie. Dwie z nich miały znaczenie szczególne: odkrycie nogi i uwolnienie kobiety od gorsetu, który zresztą wrócił w XIX wieku, w czasach Belle Epoque. Pokazano wtedy po raz pierwszy zgrabne nogi kobiecie bez pończoch, niejednokrotnie aż do kolan. Przez 150 lat mody, która potem nastąpiła, nierzadko

te powstania jakiegokolwiek obrazu. Na przykład w renesansie, zwłaszcza włoskim, biust pokazywano niemal cały, a przynajmniej jego górną połowę. Podobnie się piersi, ciężkie, dojrzale, położone blisko siebie. Odsłaniały je płaski, kwadratowy dekolt, sięgający do ramion. Później król Henryk uznał potem dekolt za pogański. Piersi zaczęły zakrywać, aby po pewnym czasie znowu je odsłonić — i tak w kółko do dziś.

Do modelu antycznego, do oddalonych od siebie piersi rzeźb o kształcie idealnej połowy kuli, powróciła po raz pierwszy znowu rewolucja francuska. Jakkolwiek po empirze piersi będą znowu zakrywane, ścisłane, podnoszone lub opuszczane — to świadomość, że są i że trzeba się nimi zajmować, zwyciężyła i przetrwała.

Ze moda się powtarza, udowodnił Napoleon III.

WIEDZA • TECHNIKA • WIEDZA

Grupa krwi określa charakter?

Japoński psycholog — amator, Kasahiko Nomi, na podstawie otrzymanego materiału zgromadzonego przez niemal całe dorosłe życie, wysnuł tezę, że ludzki charakter i temperament związany jest bezpośrednio z grupą krwi. Tak więc ludzie dzielą się na cztery podstawowe grupy charakterów, jak grupy krwi.

Według niego, ludzie posiadający krew grupy „A” są towarzyscy, skłonni do prowadzenia spokojnego życia, w którym w wielu wypadkach osiąga doskonałe wyniki, ale z drugiej strony łatwo się obrażają, zniechęcają i zalamują.

Ludzie z grupy „AB” są racjonalistami, bardzo pracowici, oddani najbliższemu, aktywni społecznie, potrafią krytycznie ocenić sytuację i wyłagować wnioski, ale z drugiej strony zwlekają, oceniają się, niekiedy zamknięci w sobie, gdy przychodzi do podejmowania ważnych decyzji w żywotnie ważnych sprawach osobistych, czy publicznych.

Należący do grupy krwi „B” to ludzie niekonwencjonalni, wolą prowadzić swobodne życie bez żadnych obowiązków, jest wśród nich wielu wybitnych twórców, ale też i wielu tzw. cudaków, ludzi kapryśnych nie wiedzących, czego w życiu szukają.

Ludzie, którzy mają grupę „0”, to w większości marzyciele, chociaż mają na ogół duże cele żywotne, aby dokonać wiele w życiu praktycznym. Jest wśród nich również wielu egoistów, których głównym celem w życiu są korzyści i wygodne osobiste.

Masahiko Nomi zmarł w 1981 roku. Jego dzieło życia podjął syn, Toshikata, który opublikował wyniki badań i teorie ojca.

Kola naukowe Japonii przyjęły opublikowaną teorię z zastrzeżeniami, które doprowadziły do tego, że po danych statystycznych nie ma dowodu na powiązanie fizycznych właściwości człowieka z jego umysłowością i charakterem. Niemniej trwa dyskusja nad całą sprawą w rzeczowym tonie.

Natomiast szybkość zaszęgowali przedstawiciele kół przemysłowych i gospodarczych Japonii. Obecnie prawie w każdej ankiecie wypełnionej przez problem o zatrudnienie, trzeba podać w Japonii również grupę krwi.

Transplantacja „serca” samochodu

Niewielki, leżący na południu kraju Andrychów, był dotąd znany przede wszystkim pamiłom domu. Miałeśko to słynie z produkcji tzw. pamiłki wyspowej. Dla bardziej obeznanym z motoryzacją wiadomo jest, że Andrychów to nie tylko stolica pościelewej „purpury”, ale także największy producent silników diesla. To właśnie w miejscowej Wytwórni Silników Wysoceprężnych powstają jednostki napędowe do polskich autobusów, kombajnów zbożowych i... samochodów dostawczych.

W ostatnich latach oczy zmotoryzowanych z nadzieją spoglądają w kierunku WSW „Andoria”. Tutaj trwają prace nad tajemniczym 4C90. Tym kryptonimem określany jest silnik przeznaczony dla wozów dostawczych.

„Andoria” swój 4C90 opracowała już prawie 10 lat temu. Gdy fabryczni projektanci kreśliли na deskach pierwsze szkice tej jednostki, nikt nie przypuszczał, że wkrótce okaże się on tak potrzebny. Chociaż na początku zainteresowanie tym silnikiem było żadne, w Andrychowie trwały próby. Konstrukowane przedprototypy.

Przeprowadzone badania z 4C90 samontowanym do kilku typów pojazdów. Auta te przejechały z nowym silnikiem tysiące kilometrów. Przybywało nowych spostrzeżeń. Na decyzję o podjęciu produkcji seryjnej trzeba było poczekać do ubiegłego roku.

Tymczasem na horyzoncie pojawił się silnik opracowany w Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu. Rozehdli się więc, że o wejściu do produkcji propozycji „Andoria”, bądź FSO zdecydowała „układka na górę”. W prasie pojawiło się kilka artykułów spekulujących na ten temat. Urzędy centralne milczały. W obu zakładach trwały badania nad własnymi rozwiązaniami. Po pewnym czasie okazało się, że obie jednostki nie stanowią dla siebie konkurencji. Silnik ze stolicy jest przeznaczony przede wszystkim do samochodów osobowych, zaś 4C90 projektowane pod kątem „Zukra”



Nz: wraz z tym samochodem i zamontowanym w nim silnikiem wysokoprężnym rozpocznie się nowy rozdział w historii polskiej motoryzacji.

„Nysy”. Wszystko wskazuje na to, że oba znajdą się w seryjnej produkcji. Pora bliżej przyjrzeć się produktowi z WSW „Andoria”. Jest to silnik szybkoobrotowy. Przy 4200 obr./min. osiąga moc do 70 KM. Zużycie oleju napędowego waha się w granicach 9,5-11,00 km. Te parametry są poważnymi atutami przemawiającymi za wdrożeniem go do seryjnej produkcji. Do tej pory bramy andrychowskiej wytwórni opuściło ok. 300 sztuk tych silników.

Zamontowano je w samochodach różnych marek. Tysiące godzin przepracowały pod maską „Zukra”, „Nysy”, „Poloneza”, „Tarpasa” i „Flata 132”. Jednostka ta umieszczona była także w prototypach nowego samochodu dostawczego, który ma być wytwarzany w koprodukcji z ZSR. Dotychczasowe wyniki prób na drogach potwierdziły założenia konstruktorów. 4C90 najlepiej spisuje się w małej ciężarówce. Nowy pojazd z lubelskiej FSC jest tego potwierdzeniem. Kilka egzemplarzy przechodziło badania na terenie Związku Radzieckiego. Także opinie tamtejszych inżynierów zwracają uwagę na przydatność właśnie do takiego pojazdu.

Od przedprototypów do dzisiejszej, prawie ostatecznej wersji, 4C90 przeszedł aż 250 różnych rodzajów modyfikacji. Często były to bardzo drobne zmiany, ale niezbędne dla końcowego projektu. W przyszłości przewidziane jest turbodoładowanie.

Jeden z parametrów, który na pewno musi ulec zmianie, to ciężar silnika. Obecnie

waży on 235 kg. Na przyszłość konstruktorzy zapowiadają „odchudzenie” do 195-200 kg. Teraz ciężar jest jedną z przeszkód stojących na drodze do montowania tej jednostki w samochodach osobowych.

Skoro tak wiele przemawia za tym silnikiem, co zatem stoi na przeszkodzie żeby go produkować? Otóż są pewne bariery, których pokonanie pozwoli silnikowi zsiąść się w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy.

Na rozpoczęcie seryjnej produkcji potrzebne są pieniądze. Odpowiednie władze, w tym Komisja Planowania przy Radzie Ministrów, uznają potrzebę produkcji silników wysokoprężnych do samochodów dostawczych. Uwzględniono to w planach gospodarczych na lata 1986-90. Zarezerwowano na ten cel ok. 40 miliardów złotych. Za te pieniądze WSW „Andoria” otrzyma niezbędne inwestycje. Część ziółówek trzeba będzie przeznaczyć m. in. na mieszkanie dla ludzi, których nowe zastępy trzeba ścigać do Andrychowa. Produkcja silnika będzie objęta programem rządowym. Pewne kwoty, nie tylko ziółówkowe, otrzymają także kooperanci.

Inwestycje właściwie już rozpoczęto, chociaż plany zakładają realizację zasadniczych robót w II kwartale przyszłego roku. W 1988 r. zapowiadana jest produkcja 1500 sztuk. Pod koniec lat osiemdziesiątych sięgnie 25 tysięcy, by w 1991 ustalił się na maksymalnej granicy ok. 80 tys. sztuk.

RYSZARD PERCZAK

Amerykanie o przeszczepach

Instytut Gallupa opublikował wyniki sondażu opinii społecznej, w ramach którego respondenci udzielali odpowiedzi na pytanie, czy chcieliby, by ich organy przekazywane komuś innemu po ich śmierci.

Większość tj. 57 proc. osób uważa to ten rodzaj działalności za pozytywny, lecz tylko 19 proc. spośród nich zdecydowało się podpisać akt przekazania swoich organów w razie śmierci. 73 proc. ankietowanych wyraziło gotowość podarowania organów osobie ukochanej, a 46 proc. nie miało nic przeciwko oddarowaniu organów swego dziecka w razie jego nagłej śmierci.

Jednak tylko 33 proc. uczestników sondażu było naprawdę przekonanych o tym, iż powinni być dawcami po śmierci. 28 proc. wyraziło odpowiedź zdecydowanie negatywną, a pozostali nie byli pewni...

W ŁÓDZKIEJ PRASIE

PISANO...

50 LAT TEMU

W Warszawie miało miejsce nowożytny dyktator teatrów w stolicy. I tak L. Solski jest dyktatorem Teatru Narodowego i Nowego, A. Sayfman — Teatru Polskiego i Małego, a J. Warnecki — Teatru Ludowego.

W Beaconsfield niedaleko Londynu zmarł, przeżywszy 62 lata, wybitny pisarz angielski Gilbert Keith Chesterton. Śmierć nastąpiła „po krótkiej chorobie, wskutek ataku sercowego”.

„Rekordowa ilość wypadków wydarzyła się w Łodzi w maju. Samo tylko pogotowie miejskie udzieliło pomocy w 1037 wypadkach, z czego na miesiąc w 489 wypadkach. Do szpitali odwieziono 318 osób. Śmiertelnych wypadków było 31. W liczbie wypadków było 31 samochodów i 648 bójek ulicznych. Obłąkań było 16”.

Ze sportu: podczas zawodów lekkoatletycznych rozgrywanych na stadionie ŁKS, Maria Kwaśniewska ustanowiła rekord świata w rzucie oszczepem oburącz, a w rzucie prawą ręką — rekord Polski.

25 LAT TEMU

Agencja TASS opublikowała oba teksty memorandum, które premier Chruszczow wręczył prezydentowi Kennedy'emu podczas spotkania w Wiedniu. Pierwsze z nich dotyczy zaprzestania doświadczeń z bronią wodorową i atomową, a drugie — zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i uregulowania problemu Berlina Zachodniego.

Strona francuska przetrwała rozmowy ze stroną amerykańską prowadzone w Evian. Między Francuzami i Anglikami jest wiele punktów spornych, m. in. sprawa Sahary i gwarancja dla mniejszości. Daty wznawienia rozmów nie ustalono.

Kilkanaście budynków w podmiejskiej dzielnicy Paryża, Clamart, spadło się pod ziemię. Przypuszcza się, że przyczyną tragedii było zawałenie się podziemnych kamieniołomów oraz osuszenie terenu spowodowane ulewami deszczowymi. Zginęło 19 osób, ponad 50 odniosło obrażenia.

Ze sportu: zakończył się hokejski mistrzostwo Europy rozgrywane w Belgradzie. Złoty medal zdobyli dla naszych barw Walacek, srebrny — Gutman, a brązowe — Kaspryski, Józefowicz i Gugińwicz.

Opr. (Jsb)

Pandy giną z głodu

Kolejne trzy chińskie pandy zдохły z głodu w czasie pierwszych miesięcy br.

Mimo wysiłków podejmowanych ze strony władz dla uratowania przed zagładą tego gatunku, jego pogłowie jest coraz mniejsze. Zdaniem rzeczniczek chińskiego ministerstwa rolnictwa upłynęło co najmniej 10-15 lat, zanim akcja ratowania pandy przyniesie widoczne rezultaty. Brak jest przede wszystkim na to środków. Głównym pokarmem pandy jest panna edmianna bambusa, którego areal z roku na rok się kurczy. Chiński rząd wydatkował na ten cel do ubiegłego roku 3 mln dolarów, o wiele za mało w stosunku do potrzeb. Pomoc zagraniczna, która w ubiegłych latach wyniosła także 3 mln dolarów, w niewielkim tylko stopniu zaspokoiła rosnące koszty tego programu. Obecnie żyje w Chinach 1000 panda, z tego 800 w prowincji Syczuan.

Największe Boeingi

Holenderskie Linie lotnicze KLM jako pierwsze z europejskich towarzystw lotniczych zamówiły nową wersję największych pasażerskich samolotów — słynnych Jumbo-Boeing 747-400 (na zdjęciu). Zamówienie — a jest to największe co do wartości jednorazowa transakcja w historii KLM — opiewa na 6 maszyn tego typu o łącznej wartości 750 mln dolarów. Pierwszy lot nowej wersji samolotów przewidziany jest na początek 1988 r., a wejście pierwszych maszyn do regularnej eksploatacji — pod koniec tego samego roku.

Wersja — 400 będzie miała kadłub o takich samych wymiarach jak wersja — 300, ale skrzydła przedłużone zostaną o 1,5 m każde i zakończone tzw. tarczami brzoowymi — swego rodzaju małymi skrzydełkami o długości ok. 2 m ustawionymi pionowo na końcach płatów. Tarcze brzoowe zapobiegają zawilgoceniu powietrza na końcach płatów i poprawiają cha-

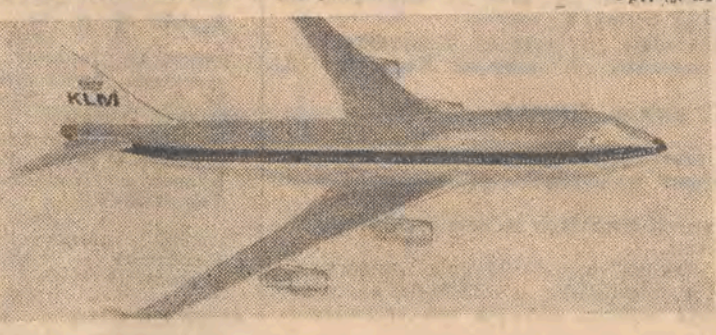
rakterystykę aerodynamiczną samolotu, a więc wpływają na zmniejszenie zużycia paliwa.

Maksymalna masa startowa tych największych pasażerskich samolotów wyniesie 385.560 kg — nowa maszyna będzie więc nie tylko największym, ale i najcięższym samolotem pasażerskim na świecie. Przy zasięgu 13 tys. km z pełnym

ładunkiem i wszystkimi pasażerami na pokładzie samolot ten będzie jednak oferował najniższy użytkowy koszt tzw. pasażerokilometra.

Samolot ten będzie mógł pokonywać non stop trasy z Amsterdamu np. na Daleki Wschód lub na zachodnie wybrzeże USA.

Opr. (J. kr.)



15.6. Bajki — „Reksio i świat.
szcze” godz. 15: dalej jak wy-

APTEKI

Mickiewicza 20, Nieclarska 33,
Dąbrowskiego 89, Lutomierska
13, Olimpijska 7a, Piotrkowska
7.
Pabianice — Armii Czerwonej

Konstantynów — Sadows 10.
Główno — Łowicka 33,
Aleksandrów — Kościuszki 4,
Zgierz — Sikorskiego 15, Dą-
browskiego 10.
Ozorków — Armii Czerwonej 17

DYŻURY SZPITALI

Chirurgia urazowa — Szpital
m. Jonschera (Millonowa 14)
Neurochirurgia — Szpital im.
Copernika (Pabianicka 62)
Okulistyka — Szpital im.
onschera (Millonowa 14)
Chirurgia dziecięca — Szpital
im. Biernackiego (Pabianicka,
Karolewska 63)
Laryngologia dziecięca — Szpital
im. Korczaka (Armii Czerw-

Chirurgia szczękowo-twarzowa
Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22).
Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22).
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Tereś 8).
Wenerologia — Przychodnia dermatologiczna (Zakątna 44).

15. VI.

Chirurgia wzruszona — Szpital im. Barlickiego (Dramowskiego 2).

Neurochirurgia - Szpital im.
 Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Pa-
 zeczewska 35)
 Okulistyka - Szpital im. Bar-
 ckiego (Kopcińskiego 22)
 Chirurgia dziecięca - Szpital
 im. Konopnickiej (Sporna 36/50)
 Laryngologia dziecięca - Szpi-
 tal im. Konopnickiej (Sporna
 6/50).
 Chirurgia szczękowo-twarzowa
 Szpital im. Bartłomieja (Kopci-
 ńskiego 22).
 Laryngologia - Szpital im.
 Bartłomieja (Kopcińskiego 22).

wczoraj zgłoszeni
dzisiaj
OGŁOSZENIA

wczoraj zgłoszenie
dzisiaj OGŁOSZENIE

TV kolorowy „Venus” — sprze-
dam 24-18-24. 862 g
SPRZEDAM video, kamera, MSI
101 i „Ariq”. Tel. 23-26-38.
18365 g
NAGRODKI — 52-27-85. Złotnictwo
16440 g
SPRZEDAM earling składany
zachodni (Shark). 43-05-51.
18508 g
SPRZEDAM pies elektryczny
ubijakiec pastnia, pasteryzator
maszynowy do lodow tradycyjnego
Krakowski, 42-288. Złotno k.
domska. Konopnickiej 193.
18508 g
SZWACZKE zatrudnią. Ko-
cińskiego 61. 18402 g
VIDEO — nowe, japońskie sprze-
dam. Matejki 8-45. 18402 g

BARWNIKI kwasowe — kupi
33-60-25. 18325 zł
KIOSK z lokalizacją — Balu
(każda działalność) — sprzed
73-59-78. 18501
„VENUS” 26 cali — sprzed
74-93-78. 18460 g
PIŁNIE kupię nowego 126 „3” 18500 g
do 4 lat. 15-92-55. 18500 g
12 czerwca przyślą mi
płes czarno-brązowy. 33-74-31.
18593 g
„SCHNEIDER” CPC 8 128
sprzedam. 73-44-99. 825 g
SPRZEDAM używane: telewiz
„Thomson” — kolor, radiogro
fy „Rotring”, pralkę turystyc
na. Tel. 84-25-67. 824
NAMIOT sprzedam. 74-48-31.
828 g
PRZYSTĄPIE koncesyjnie do spół
ki lub podejmę pracę prywat
nie 51-86-61 (od 20.45 do 23.00).
839 g
TUSZY — działka 83 ary
sprzedam. Wiadomość: 26d
Okrągowa 91. 820 g
WOKALNY Regent-06 sprzed

POSZUKUJE zaopatrzeniowca
przedz. syntetyczna i naturalni
Oferty 838 Biuro Ogłoszeń, Sier-
kiewicza 3,5. E
ODSTĄPIE przedpłatę FSO 1500
„odbiór (1987) lub zamienię
„126 p” — odbiór natychmias-
— inne propozycje. 51-34-67.
833 g

Wyprowadzenia drogieb nam
zwłok nastąpi w dniu 17. 04. 1988
o godzinie 12.00 z kaplicy cment-
tarza św. Wincentego na Dołach.
Pokrzona w bóla

RODZINA
Prosimy o nieskładanie konde-
lencji.

B-17 35004 DZIENNIK ŁÓDZKI nr 134 (1948)

Wielki program

sobota

14 CZERWCA PROGRAM I

- 8.30 Tydzień na dzisiejsze
9.00 "Sobótka" - Klub Zdobych-
ców Oceanów oraz film z
serii "Cztery pancerni i
pies" (19)
10.20 DT - wiadomości
10.40 Studio Mundial - Meksyk
'86 - powtórzenie z pop-
zedniego dnia
12.40 Barlery
13.10 "Opowieści biblijne" (5) -
"Mojszesz"
13.20 Telewizyjny Informator Wy-
dawniczy
13.40 Prosty rachunek
13.50 Morze wokół nas
14.30 "Blizny na ziemi" - woj-
skowy program hist.
15.00 DT - wiadomości
15.05 Antologia dramatu pow-
stającego - Noel Coward
- "Seans", reż. Edward
Dziwowski
16.40 "Niepodobna ślad odejść" -
program poświęcony twór-
czości Poli Gojawczyńskiej
17.10 "Kram" - magazyn kon-
sumentów
17.50 Losowanie Dużego Lotka
18.00 "Królów mózr" - "Zegla-
rze znad Nilu" - film
18.30 Telewizyjny Klub Młodych
- Promocja
19.00 Dobranoc - "Przemyśla-
nia Filemona"
19.10 Z kamerą wśród zwierząt
19.30 Dziennik
20.00 Festiwal Piosenki Radziec-
kiej w Zielonej Górze -
koncert laureatów
21.30 "Czas" - magazyn publ.
22.20 DT - wiadomości
22.25 "Nie ma sprawy" - fran-
cuska komedia filmowa

PROGRAM II

- 13.00 Turniej miast (1) - Żywiec
- Łowicz
13.15 "5-10-15" zespół "Dom"
przedstawia
14.15 Turniej miast (2)
15.10 Spotkanie w Krakowie
15.30 Turniej miast (3)
16.30 Studio Mundial - Meksyk
'86 - powtórzenie z pop-
zedniego dnia
18.30 Turniej miast (4)
19.30 Dziennik (dla niesłyszących)
20.00 Opowieści o miłości -
"Zardzewiały posążek" -
film prod. egipskiej
21.35 Turniej miast (5)
22.35 Tydzień w polityce
22.45 Wideoetka
23.25 Wieczorne wiadomości
23.30 Muzyka na dobranoc

niedziela

15 CZERWCA PROGRAM I

- 7.50 Po gospodarsku
8.15 "Tydzień" - magazyn
9.00 "Teleranek" oraz film z
serii "Siedem życzeń" (5)
10.30 DT - wiadomości
10.35 "Dzieje zamków" (4) -
francuski serial dok.
11.25 Siedem anten
12.10 Próba 1000 (1) (L)
12.40 Late OHP
13.00 Telewizyjny koncert życzeń
13.50 Kraj za miastem
14.15 Próba 1000 (2) (L)
15.00 DT - wiadomości
15.05 Teatr Młodego Widza: Woj-
ciech Bogusławski "Krako-
wiacy i Górale" (1) (L)
15.55 Próba 1000 (3) (L)
16.30 Studio I
16.40 XXII Festiwal Piosenki Ra-
dzieckiej w Zielonej Górze
- koncert przyjaźni
18.30 Antena
19.00 Wieczorynka - "Przemyśla-
nia Filemona"
19.30 Dziennik
19.55 Studio Mundial - Meksyk
'86: mecz Bułgaria - Me-
ksyk
22.00 "Powrót do Edenu" (5) -
australijski serial obyczajowy
22.45 Polonez pana Kowalskiego
- rep. film.
23.15 Pęgaż
23.30 DT - wiadomości
23.35 Studio Mundial - Meksyk
'86: mecz Belgia - ZSRR

PROGRAM II

- 10.15 Film dla niesłyszących -
"Powrót do Edenu" (5)
11.00 Wojskowy program dok.
11.30 Koncert życzeń (L)
12.00 Kwadrans z hejnałem
12.15 DT - wiadomości
12.20 Jutro poniedziałek
12.50 Kino rodzinne - "Kolor
twoich oczu" (1) - film
prod. CSRS
13.35 Kraków w sztuce
14.05 Spacerkiem po Krakowie
14.25 Czas przemian (L)
14.55 Ze sztuka na ty
15.55 "Księżna cyrkowa" (1) -
film muz. prod. radz.
17.05 Zwiędzia w kamerze
17.30 "Moje piosenki" - Marian
Opania
18.00 Mister eksportu
18.30 "Portret bez ram" - Ni-
kie Theodorakis
19.00 Wywiady Ireny Dziedzic -
wywiad z J. Głowczykiem
zastępcą członka Biura Po-
litycznego, sekretarzem KC
PZPR
19.30 Dziennik (dla niesłyszących)
19.55 "Chłopi" (1) - Scheda
- film TVP
20.50 Wielka gra

- 21.55 "Na północ od Kaburu" -
rep.
22.25 Słynne dzieła - słynni
wykonawcy
23.05 Wieczorne wiadomości

poniedziałek

16 CZERWCA PROGRAM I

- 16.25 DT - wiadomości
16.30 Encyklopedia TDC
16.55 Dla dzieci: "Zwierzyniec"
17.20 DT - wiadomości
17.30 "Kamila" (1) - film prod.
radz.
18.30 Program publ.
19.00 Dobranoc - "Urodziny ba-
beli"
19.10 Laboratorium
19.30 Dziennik
19.55 Studio Mundial - Meksyk
'86 - 1/8 finału: mecz Pol-
ska - Brazylia
21.50 DT - komentarze
22.05 Teatr Telewizji na Świecie
- Trevor Griffiths "Komi-
cy"
23.40 DT - wiadomości
23.45 Studio Mundial - Meksyk
'86 - 1/8 finału: mecz Ar-
gentyna - Urugwaj

PROGRAM II

- 16.00 Język niemiecki (22)
16.30 Studio Mundial - Meksyk
'86 - powtórzenie
18.30 Wiadomości dla niesłyszą-
cych (L)
19.00 Piękni i wspaniali
19.30 Dziennik
19.55 Szkice historyczne - "Wiel-
ki Fryc"
20.10 "Dziwne losy Jane Eyre"
(3) - film prod. CSRS
21.10 "Dom Monaru" - spotka-
nie z Markiem Kotłowskim
22.00 Nasza Warszawa
23.00 Zatrzymane w kadrze
23.20 Wieczorne wiadomości

wtorek

17 CZERWCA PROGRAM I

- 8.05 Film dla 2 zmiany - "A-
venida Paulista" (7) - se-
rial brazylijski
9.35 Domowe przedszkole
10.00 DT - wiadomości
10.10 Studio Mundial - Meksyk
'86 - powtórzenie
16.25 DT - wiadomości
16.30 Dla młodych widzów: "A-
kademja muzyczna"
16.55 "Cojak" - teleturniej dla
dzieci
17.20 DT - wiadomości
17.30 Popołudnie z X Muzy
18.30 Program publ.
19.00 Dobranoc - "Przemyśla-
nia Filemona"
19.10 Klinika zdrowego człowie-
ka
19.30 Dziennik
19.55 Studio Mundial - Meksyk
'86 - 1/8 finału
21.50 DT - komentarze
22.05 "Avenida Paulista" (7) -
serial prod. brazylijskiej
23.35 DT - wiadomości
23.40 Studio Mundial - Meksyk
'86 - 1/8 finału: mecz
Maroko - RFN

PROGRAM II

- 16.00 Język angielski (22)
16.30 Studio Mundial - Meksyk
'86 - powtórzenie
18.30 Wiadomości (L)
19.00 "Pieśń triumfująca" mi-
łości - polski film fab.
19.30 Dziennik
19.55 Ekspres reporterów
20.10 Panorama kina radzieckie-
go - "Pokój przychodzący
mu na świat"
21.45 Auto Moto Fan Klub
22.30 Portret klasy - "Delegat"
23.00 Wieczorne wiadomości

środa

18 CZERWCA PROGRAM I

- 8.35 Film dla 2 zmiany - "Re-
publika Ostrowska" (3) -
polski film fab.
9.35 Domowe przedszkole
10.00 DT - wiadomości
10.10 Studio Mundial - Meksyk
'86 - powtórzenie
16.25 DT - wiadomości
16.30 "Krag" - magazyn harce-
rzy
16.55 Dla dzieci: "Tik-Tak"
17.20 DT - wiadomości
17.30 Losowanie Express Lotka
17.40 "Bezpośrednie połączenie" -
polski film telewizyjny
18.30 Program publ.
19.00 Dobranoc - "Przygód kil-
ka wróbla Cwirka"
19.10 Archiwum XX wieku
19.30 Dziennik
19.55 Studio Mundial - Meksyk
'86 - 1/8 finału: mecz
Anglia - Paragwaj
21.50 DT - komentarze
22.15 "Republika Ostrowska" (3) -
"Egzamin dojrzałości" -
polski film seryjny
23.15 O przyszłości narodowej
kultury
23.25 DT - wiadomości
23.30 Studio Mundial - Meksyk

- '86 - 1/8 finału: mecz
Dania - Hiszpania
PROGRAM II

- 16.00 Język rosyjski (22)
16.30 Studio Mundial - Meksyk
'86 - powtórzenie
18.30 Wiadomości (L)
19.00 Teraz my (1) - FSO
19.30 Dziennik
19.55 Teraz my (2)
20.10 "Dookoła świata" - "W Su-
danie i na wyspach Ha-
leny"
20.55 Teraz my (3)
21.55 Osadźmy samą
22.40 Zatrzymane w kadrze
23.00 Wieczorne wiadomości

czwartek

19 CZERWCA PROGRAM I

- 9.35 Domowe przedszkole
10.00 DT - wiadomości
10.10 Studio Mundial - Meksyk
'86 - powtórzenie
16.25 DT - wiadomości
16.30 Dla młodych widzów: "O
mnio, o tobie, o nas"
16.50 "Był sobie kosmos" (10) -
francuski serial animowany
17.20 DT - wiadomości
17.30 Rzemieślnicy
17.40 Magazyn lotniczy
18.00 Sonda
18.30 Program publ.
19.00 Dobranoc: "Fred postrach
kotów"
19.10 Dom rodzinny - wspom-
nienia Izabeli Kozuchow-
skiej-Zachajkiewicz
19.30 Dziennik
20.00 Publicystyka
20.15 Teatr Sensacji: Raymond
Chandler "Kłopoty to mo-
ja specjalność"
21.10 DT - komentarze
21.30 Klub międzynarodowy
22.10 Spotkanie z pisarzem Kazi-
mierzem Koźmiewskim
22.40 Trybuna sejmowa
23.10 DT - wiadomości

PROGRAM II

- 16.00 Język francuski (22)
16.30 Studio Mundial - Meksyk
'86 - Powtórzenie
18.30 Wiadomości (L)
19.00 Kto to powiedział - tele-
turniej
19.30 Dziennik
20.00 Ekspres reporterów
20.15 Uwaga, dokument - "Ży-
cie na trzech nogach"
20.55 "Variete, variete" - pro-
gram rozrywkowy
21.25 "Złoty wiek" (3) - fran-
cuski serial obyczajowy
22.20 Poselskie rozmowy
22.40 Wieczorne wiadomości

piątek

20 CZERWCA PROGRAM I

- 9.30 Domator
9.35 Domowe przedszkole
10.00 DT - wiadomości
10.10 Film dla 2 zmiany - pol-
ski film fabularny
11.20 Magazyn domatora
16.30 W szkole i w domu
16.25 DT - wiadomości
16.30 Dla młodych widzów: "Z
XX w XXI"
16.55 Piątek z Pankracym
17.20 DT - wiadomości
17.30 Film dokumentalny
18.30 Trybuna sejmowa
19.00 Dobranoc: "Kret i zapałki"
19.10 Studium
19.30 Dziennik
20.00 Monitor rządowy
20.30 Polski film fabularny
23.10 DT - komentarze
23.35 "Matki po to są właśnie"
- program poetycki
24.00 DT - wiadomości

PROGRAM II

- 17.30 Sportowy 40-lecia - An-
drzej Zawaja
17.50 Zbliżenia - czyli to i swo-
je filmy (L)
18.30 Wiadomości (L)
19.00 Gra zespołu muzyki dawnej
"Collegium Musicorum Po-
nansium"
19.10 Dla dzieci: "Przemyśla-
nia Filemona"
19.30 Dziennik
20.00 Galeria świata "Luwr" -
francuski serial dok.
20.30 To jest moje życie - pro-
gram publ.
20.45 XI Międzynarodowe Bie-
nale Plakatu
21.15 Na mnie możesz liczyć -
program publ.
21.30 Jazz w akwarium
22.00 Łańcuch czystych serc -
pr. publ.
22.30 Rozmowy intymne
23.00 Wieczorne wiadomości

dzienniczek

**FRANCUSKIE STO-
WARZENIE AUTO-
MOBILISTÓW** opubliko-
wało "mapę czarnych
punktów". Zaznaczono na
niej 850 odcinków dróg,
na których w kilku osto-
niach lat wydarzyło
się najwięcej wypadków.
Najgroźniejszy dla kie-
rowców jest fragment
autostrady w departa-
mencie Ain. Od 1981 ro-
ku doszło tu do 49 po-
ważnych wypadków, w
których życie straciło 15
osób, a 118 odniosło cięż-
kie obrażenia.
Autorzy mapy mają na-
dzieję, że tego typu pu-
blikacja zmusi automobi-
listów do zwiększenia u-
wagi na szczególnie nie-
bezpiecznych odcinkach
tras.

**A Z BŁĘDÓW KORE-
KTORSKICH** na obcych
łamacz nie mamy zwy-
czajnie się wyśmiewać, bo
nigdy nie wiadomo czy i
nam się coś takiego nie
przydarzy. Jednak tym
razem - wyjątkowo -
odstępujemy od tej za-
sady. W "Dzienniku Za-
chodnim" pod zdjęciem
przedstawiającym gwiaz-
dkę filmową o nazwisku

Dorota Pomykała napi-
sane Dorota POMYKAŁA.
Istotnie!
**NA PRZYGOTOWY-
WANIE CO JAKIS
CZAS**, głównie na uży-
tek turystów, liście naj-
droższych miast świata,
na pierwszym miejscu
znajduje się teraz Tokio,
a na następnych Teheran
i stolica Nigerii - La-
gos. W USA najwyższe
są koszty utrzymania w
Chicago, San Francisco i
Los Angeles. Najtańsze są
miasta południowoame-
rykańskie: Asuncion (Pa-
ragwaj), Caracas (Wene-
zuela) i Rio de Janeiro
(Brazylia), zaś ze stolic
europejskich - Belgrad.
SKARGI LUDNOŚCI na
prace organów admini-
stracji w Warszawie na-
pływają dwukrotnie czę-
ściej niż wynosi średnia
dla całego kraju.
Gdybyśmy chcieli być
złotymi, przywołalibyśmy
porzekadło: "Najcienniej
jest pod latarnią".
CHÓR KANARKÓW
utworzył jeden z miesz-
kańców Charkowa. Chór
składa się z pięciu ka-
narków. Każdy wygwiz-

duje tylko jedną frazę, a
gdy milknie - zaczyna
swoją partię następną. W
repertuarze są walece
Straussa oraz ukraińskie i
rosyjskie melodie ludo-
we. Program jest bardzo
bogaty: chór wykonuje
około osiemdziesięciu ut-
worów.

swoich uczniów, że wala-
li im elagniki. Brał na
te "salonki" od kilku-
dziesiąt do 800 tys. zł.
zawierając nawet umowy
na piśmie. Gdy zbliżał się
umówiony termin odbie-
rny "Urausa" - wysłał
do kontrahentów dodat-
kowe opłaty. W taki
sposób wyłudził od nau-
cznych 8 milionów zł, ucze-
leń nie zawodzi a życie.
Choć zawiódł - oczywi-
ście - był także: zawię-
dlił się srodze.



Traktuj się mnie zawsze jak mebel.



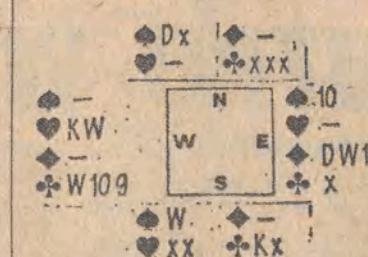
Każdy lubi od czasu do czasu za-
grać szlemika - bo to takie po-
dniecające - jednak nie każdy po-
trafi go wygrać. I to nawet wte-
dy, gdy jest do wygrania. Spróbuj-
my dziś przeanalizować pewną roz-
grywkę, uwzględniając dwa wa-
rianty poprowadzenia gry do zwy-
cięskiego końca.



S gra szlemika w pik. W ataku-
je dama trafiła Pomykała. Jak to
rozegrać, a dopiero potem czytać
dalej.

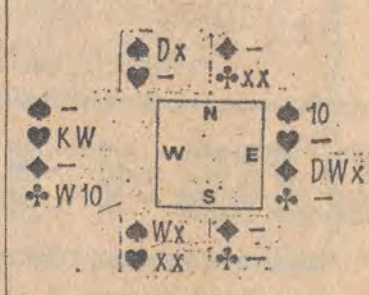
Więc tak: S białe asem i naty-
chmiast zagrywa bloka karo. W
może się bronić na dwa sposoby:
albo od razu zabija asem, albo
przepuszcza.

A zatem wariant pierwszy: W
przepuszcza karo. S bierze królem
w dziażdzu, po czym dwa razy ciąga
piki, dwa karo przebiega w ręce, a
jednego kiera na stole doprowadza-
jąc do pięciokartowej końcówki,
którą przedstawiamy na drugim
diagramie.



Teraz S wychodzi waletem pik.
Jeśli W zrzuci kiera - S jedną z
bloków przebiega na stole i wyrobi
sobie drugą. W takim układzie do
oddania będzie tylko bloka treflo-
wa. Jeśli W pozostanie z królem i
waletem kiera, to odrzuci trefla. W
takim wypadku S zagra króla
trefli, odda na bloka, jednak wy-
robi sobie w tym kolorze dodatko-
wą lewą na stole.

Wariant drugi: W zagrana w
drugiej lewej bloka karo przebiega
asem. W takiej sytuacji na króla
karo będzie można wyrzucić z ręki
bloka trefli, po czym w cztero-
kartowej końcówce powstanie u-
kład taki, jak na trzecim diagramie.



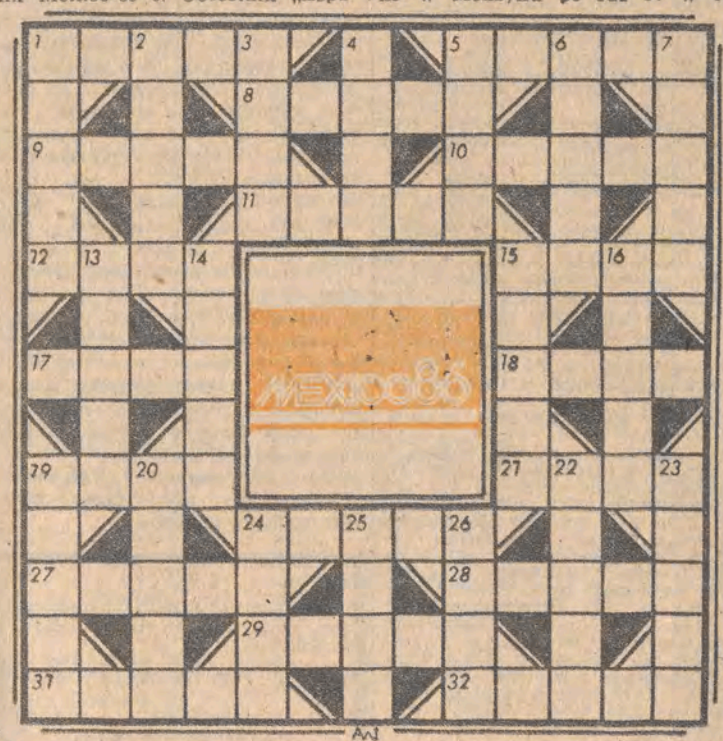
I znowu: z ręki walet pik. Jeśli
W zrzuci na niego kiera S utrzyma
się w ręce i przebiega wyrobi
kiera. Jeśli W pozostanie się trefla
- S przebiega waleta pik dama na
stole, po czym zagra trefla, które-
go przebiega w ręce a drugi trefl
na stole będzie już dobry.

W jednym i drugim wariancie -
dzięki dobrej grze - czeka nas
zwycięstwo.

KRÓL KIER

KRZYŻÓWKA

Poziomo: 1. Piłkarz LKS, uczest-
nik Mexico-86 5. Uczestnik „Espa-
na-82”, który występował niedaw-
no w Meksyku po raz 57 w re-



prezentacji Brazylii 8. Reprezentant
jedenastki piłkarskiej Hiszpanii na
tegoroczny Mundial 9. Wyślanik
papiński 10. Rezerwowy bramkarz
włoskiej piłkarskiej reprezentacji
Mundialu 11. Żona Mahometa 12.
Trener piłkarskiej reprezentacji
Belgii 15. Marowiec w Skierwie-
wie 17. Imię doskonałego ko-
larza tegorocznej Włocławki Poko-
ju 18. Następcza Pełego, reprezen-
tant Brazylii 19. Autor „Czarodziej-
skiej góry” 21. Bogini zwycięstwa
24. Trener piłkarskiej reprezentacji
Hiszpanii a także piłkarz o tym
samym nazwisku 27. Bronił w
Meksyku bramki włoskiej 28. W
reprezentacji Włoch występuje w
Meksyku po raz 47 29. Represen-
tacyjny zespół w piłce nożnej 31.
Dychawica 32. Najwyższy punkt na
sterze niebieskiej wyznaczony przez
kierunek pionu.
Pionowo: 1. „Gajane” Arama
Chaczaturjana 2. Gra dwu drużyn
w owalną piłkę 3. Forma pisma
dyplomatycznego 4. Bramkarz re-
prezentacji Francji 5. Obszar na
pustyni obfitujący w roślinność
6. Roślina meksykańska z rodziny
rozgwintowatych 7. Ewolucja na
13. Opera Moniuszki 14. W nim wo-
da sodowa 15. Smiałość 16. Kolejna
Włoka 19. Na powierzchnię ziemi
wydobywa się jako lawa 20. Młode
drzewko wyrosłe z samosiewu 22.
Dramaturg norweski 23. Powieściopis-
arka angielska (1819-88) 24. Mi-
nerał (rudynek), 25. Rodzi się z
bezczynności 26. Potrawa z kaw-
ków mięsa wołowego duszonego w
sosie. Opr. J. Kalużka
Do rozlosowania nagrody książ-
kowej.

ZNAK ZODIAKU

BLIŹNIĘTA (22.5.-21.6.) -
Stanie przed Tobą sporo pro-
blemów, wymagających szyb-
kiego rozwiązania. Będziesz też
musiał podjąć ważną decyzję.
Nie znajdziesz ona uznania w
oczach bliskich, ale w salita-
le sytuacji nie będzie innego
wyjścia.
RAK (22.6.-22.7.) - Wyjaśni
się wreszcie sprawa, która Cię
długo, spokojnie czekała. Nie po-
wiesz Ci uporządkować zaległo-
ści. Spotkasz się z dużą sym-
patią ze strony Wagi.
LEW (23.7.-22.8.) - Nade-
chłodzi czas próby. Najbliższe dni
wykażą, czy potrafisz zachować
umiar i rozwagę i sprostać
wysokim wymaganiom.
PANNA (23.8.-22.9.) - W tym
tygodniu masz perspektywę
zrealizowania dawno nakreślo-
nego planu. Dobre układy z

WODNIK (21.1.-20.2.) - Nie
bądź to sprawy łatwe do załat-
wienia. Ale daj sobie radę.
Nie rezygnuj ze spotkania, któ-
re, choć niemiłe, może mieć
kolosalne znaczenie dla biegu
nowych wydarzeń.

RYBY (21.2.-20.3.) - Wpad-
niesz w zdumienie, gdy stwier-
dzisz, że sprawy, co do któ-
rych załatwienia miałeś wąt-
pliwość - okazały się prze-
rzucone i proste. Po zawilo-
ściach niezuchowatych nastąpią dni
względnej spokojności.

BARAN (21.3.-20.4.) - Tro-
chę rozsądź oraz dystans do
spraw, które Ci ostatnio absor-
bowaty. Musisz się wykazać
większą dyscypliną wewnętrz-
ną. Jeśli załatwisz powyższe
najpilniejsze zadania - reszta
okaże się być łatwa i prosta.

BYK (21.4.-20.5.) - Nowy o-
kres w Twoim życiu. Czyżbyś
sympatia zaważył na dalszych
Twoich poczynaniach. Pod ko-
niec tygodnia pilne zadania do
natychmiastowej realizacji.